francuzki. Skwapliwie nawet przyjął to przełożenie, kładąc jeden tylko warunek, aby rzeczone reformy nie znalazły się w sprzeczności z jego sumieniem i prawdziwém dobrem jego poddanych. Nie mogą być tajne p. Thouvenel rokowania między rządem rzymskim i posłem francuzkim i wie zapewne na czém stanęło. Rząd cesarski był z nich zadowolony. Wynika to jasno naprzód z deklaracji, uczynionéj przez hr. Walewskiego, p o w t ó r e z depeszy z d. 13 Paźdz. r. z; i n a k o n i e c z natarczywych żądań oświadczonych przed kilku miesiącami, aby też reformy bezpośrednio ogłosić i wprowadzić w wykonanie. Nikt atoli nie potrafi niewidzieć przyczyn, zniewalających Ojca św. do odłożenia tego kroku, aż dopóki prowincje nawiedzone powstaniem nie wrócą do porządku prawnego. Postąpić inaczéj byłoby ubliżającem godności Ojca św. niestosownem do osiągnienia zamierzanego celu. Z jednéj strony uczynione ustępstwa miałyby pozór, iż są raczéj skutkiem przeważnego przymusu niż dobréj woli; z drugiéj groziłoby niebezpieczeństwo, iż reformy będą z dumą i pogardą odrzucone. W obódwu razach władza na témby ucierpiała. Rząd francuzki uznał ważność tych powodów i przez pośrednictwo hr. Walewskiego uwiadomił, że przestanie nalegać, aż dopóki nowe przeważne okoliczności nie wskażą mu innego kierunku. Przewidzenie to nie ziściło się. Z resztą ogłoszenie tych reform niebyło w żaden sposób zdolne skłonić do posłuszeństwa powstańców Romanji. W mniemaném swojem m e m o r a n d u m powiedzieli czego wymagali.

„Lecz jeżeli Ojciec św. może zezwolić, aby traktowano o reformy, niepodobna mu nawet słuchać o abdykacji cząstkowéj. Zabraniają mu tego pobudki zupełnie innego porządku, niż sprawy ziemskie. Tymczasem w liście wyprawionym z Desenzano d. 14 lipca r. z. właśnie doradzana była abdykacja cząstkowa; najistotniejsza część rzeczonego listu przytoczona jest dosłównie w depeszy p. ministra spraw zagranicznych; przez to przytoczenie zdaje się że chciano ponowić powyższą radę, lub przynajmniéj dać do zrozumienia, że jeśli powstanie dotąd niezostało w Romanji przytłumione, pochodzi to właśnie z odrzucenia tych przełożeń. Owoż Wasza dostojność łatwo zrozumie, że zarząd oddzielny z radą złożoną przez wybor ludu, bez innéj zależności od Ojca św. prócz przyjmowania z jego ręki świeckiego gubernatora i opłaty daniny, równałby się zupełnéj abdykacji. Pozostałby wprawdzie cień najwyższéj zwierzchniczéj władzy, ale w obecnym czasie taki stosunek nie miałby żadnego znaczenia.

»Nie będę dowodził, jak słaba jest nadzieja, aby wyżéj wspomniany środek miał położyć koniec zaburzeniom,zapewnić porządek we wszystkich innych krajach państwa kościelnego, i stać się zadatkiem przyszłości pokoju i zgody; rzecz jasna, że właśnie przeciwnego skutku lękać by się należało. Zaprzestanę na téj uwadze, że Ojciec św. niemoże przyzwolić na żadnego rodzaju abdykację, i że nigdy nie będzie mógł tego uczynić z przyczyn wymienionych w encyklice z d. 19 stycznia. Niemoże, bo kraje kościoła nie są jego osobistą własnością, lecz należą do kościoła, na rzecz którego były przeznaczone; niemoże, bo przyrzekł w obec Boga uroczystą przysięgą zostawić je swoim następcom, nietykalne i takie jak sam je przyjął; niemoże, gdyż pobudki zrzeczenia się Romanji, zastosowane lub użyte w pozostałych jego państwach, pociągnęłyby za sobą zrzeczenie się całéj ojcowizny kościoła; nie może, gdyż będąc spólnym Ojcem 21 prowincji, powinien, albo rozciągnąć na wszystkie dobrodziejstwo przeznaczone dla cztérech prowincji Romanji, albo oddalić od téj ostatniéj nieszczęścia, które, niechciałby, aby spadły na wszystkie inne; nie może, gdyż niepodobna mu obojętnie patrzeć na zatratę duchowną milljona swoich poddanych, zostawionych w ręku stronnictwa, któreby zaczęło od zastawienia sideł na ich wiarę i od skażenia ich obyczajów; nie może nakoniec z powodu zgorszenia, któreby nie omieszkało powtarzać się, skoroby ujrzano, że zdradę uwieńczyło tak szczęśliwe powodzenie.

»Pius VI, usiłując nadaremnie bronić się przeciw orężowi potężnego nieprzyjaciela, mógł uledz niepokonanéj przemocy, i aby nie ujrzeć pozostałych państw swoich zalanych żołnierstwem francuzkiem, ustąpić z rezygnacją część posiadłości swoich traktatem Tolentyńskim. Lecz jeśli zastanowimy się nad różnicą okoliczności, łatwo ujrzymy że też same pobudki które skłoniły owego papieża do ustępstwa, nakazują papieżowi panującemu stanowczą odmowę. Pius VI, w okolicznościach wprost przeciwnych okolicznościom teraźniejszym, znajdował się wobec niezwalczonéj przemocy i siły materjalnéj; przeciwnie Pius IX jest w zatardze z z a s a d ą, któréj chcianoby zapewnić wyższość. Owoż siła materjalna jest tylko czynem, z natury swojéj jest ograniczoną, i czuć się niedaje tylko w obrębie swego działania, którego przekroczyć niemoże; ale rzecz ma się zupełnie inaczéj z zasadą. Z natury swojéj zasady są powszechne; mają płodność niewyczerpaną i nie zatrzymują się u kresu, do którego chcianoby ścieśnić ich działanie, lecz domagają się najogólniéjszego zastosowania. A przeto Pius VI, ulegając sile materjalnéj, mógł rozumnie spodziewać się, iż ocali pozostałe swe państwa; tymczasem papież dziś panujący, ulegając mniemanéj zasadzie, wyrzekłby się najzupełniéj panowania nad wszystkiemi swemi posiadłościami i upoważniłby łupieżstwo przeciwne wszelkim zasadom rozumu i sprawiedliwości, zkąd łatwo widzieć, że przykład przywiedziony w okolniku, doprowadza do wprost przeciwnego wniosku od tego, jaki miano na względzie.

»A więc, jeżeli dotąd nie znaleziono skutecznego lekarstwa na poskromienie powstania Romanji, winę tego przypisać należy komu innemu nie zaś Ojcu św., który niemógł otrzymać najmniejszego wsparcia do stłumienia rokoszu, który okazywał gotowość do reform, żądając tylko, aby mu dano czas dogodny do ich urzeczywistnienia, lecz który na przełożenia cząstkowéj abdykacji nie mógł odpowiedzieć inaczéj, jak przez odmowę, bo przykład papieża, który uległ przemocy i następstwom wojny, nie wskazywał mu innéj drogi.

„Przytoczone wyżéj pobudki, okazujące niepodobieństwo abdykowania dają razem widzieć całą bezzasadność udawanego zadziwienia i skargi, że Ojciec św. w encyklice przedstawił jako przedmiot religijny pytanie niewychodzące z obrębu spraw czysto politycznych, i które powinno było uledz roztrząśnieniu między rządami papieskim i francuzkim, bez wszelkiego w nich obcego udziału. Jeśliby Ojciec św. chciał przychylić się do obecnéj odezwy, p. Thouvenel sądzi, iż rokowania mogą być wznowionemi, i chociaż już jest nieco zapóźno niewidzi jednak niepokonanych zawad do porozumienia się.„

Oderwanie Romanji i wynikające ztąd zaburzenia obaliłyby prawo, służące wszystkim katolikom w obecnym ustanowionym przez opatrzność porządku, aby najwyższy ich nauczyciel niepodlegając żadnéj władzy ludzkiéj, używał zupełnéj niezależności w wykonaniu swojego apostolskiego urzędu. Encyklika też niemiała innego celu.

„Kończąc tę depeszę zwracam uwagę W. D. na twierdzenie, iż niepodobieństwem jest powrócić Romanję pod prawą władzę Ojca św. bez wdania się zbrojnego cudzoziemców lub utrzymać ją w posłuszeństwie bez nowego osadzenia jéj wojskiem obcém, co podobnież stawi nieprzełamane trudności. Lecz jeżeli jest prawdą, że powstanie czterech Legacji wybuchnęło i utrzymuje się przez stronnictwo zasilane pomocą zewnętrzną, zkąd oczekuje jeszcze większego wsparcia, niewidzę jakaby w tém była nieprzyzwoitość, aby bunt dokonany za n i e g o d z i w ą p o m o c ą o b c ą miał być poskromionym i wytępionym przez p r a w ą p o m o c o b c ą. Nadto, czyż można powiedzieć, że pomoc udzielona przez katolików ich wspólnemu ojcu i to w rzeczy tyczącéj się całego świata chrześcijańskiego może być nazwaną obcą pomocą?

„Nakoniec jeżeli z jednéj strony Ojciec św. skłonnym jest przyzwolić na nowe rokowania na zasadach wyżéj wspomnianych, z drugiéj strony najmocniejsze ma postanowienie, jak to już głośno objawił i znowu objawia, bronić wezwawszy na pomoc Boga, którego jest namiestnikiem na ziemi, praw ojcowizny kościoła katolickiego przeciw wszelkim napaściom jego nieprzyjaciół i przeciw wszelkim zawadom, jakie chcianoby mu stawić, w smutnych dzisiejszych okolicznościach.

Rzym, d. 29 lutego 1860 r.

podpisano G. Kard. Antonelli.

SARDYNJA.

Turyn, *d. 13 marca.*

Pięknie wyraża się jedno z pism czasowych tutejszych o mogącém nastąpić rozłączeniu Sabaudji z Piemontem:

„Byłoby nieprzyzwoitością, niemal hańbą dla nas, gdybyśmy okazywali obojętność w chwili rozstania się z naszymi braćmi, którzy od ośmiuset lat dzielili nasze niebezpieczeństwa, którzy obdarzeni rzadkiemi przymiotami, dotrzymywali nam kroku we wszystkich walkach, nawet wyłącznie włoskich, zapełniali nasze szeregi, naszą administrację, naszą dyplomację ludźmi pełnymi poświęcenia, nauki i energji. Wszakże niemożemy być stronnikami narodowości przed alpejskiéj, a jéj nieprzyjaciołmi za Alpami. Skoro więc Sabaudczycy powiedzą, przyłączamy się do Francji, powinniśmy postąpić tak jak ojcowie, którzy wydają za mąż swe córki według ich woli, ucałowawszy z sercem ściśnioném życzą im wszelkiego dobra i żegnają je nazawsze.„

Położenie nie zmieniło się. Utrzymują tu, że król oświadczy w mowie do delegacji, która mu złoży pojutrze akt wyboru Romanji, iż stanowcze przyjęcie odkłada do dni kilku, gdyż właśnie rozpoczęto rokowania o pogodzenie życzeń ludności z uszanowaniem dla praw Stolicy św.—Król ma udać się na objazd krajów, które oświadczyły się za złączeniem. Z tego powodu i z niektórych innych otwarcie parlamentu ma być odłożone do d. 12 kwietnia.

Najpierwszą z czynności po dokonaném zlaniu się prowincji w jedną całość, będzie zaciągnienie pożyczki 100 miljonów, z których połowa zagranicą, druga zaś za pośrednictwem dobrowolnych podpisów wewnątrz kraju. Należy bowiem, aby ministerja skarbu i wojny, aby oręż i pieniądze były z sobą w równowadze; bo chociaż nie lękają się tu wojny, chcianoby przecież wiedzieć jaką postawę przybierze Austrja.

Dziennik Perseveranza, odpowiadając niektórym czasopismom francuzkim przyganiającym złączeniu,wyraża się jak następuje:

„Austrja odkłada swoją zemstę. Oczekujemy tego dnia, ufni w świętość naszych praw, w sprawiedliwość Europy, męztwo naszego wojska i w dzielność narodu. Austrja mogła przyjąć jedno tylko rozwiązanie sprawy włoskiéj t. j. powrót do dawniejszego stanu najsprzeczniejszego z dobrem i czcią ziemi Włoskiéj. Dla nas jeden jest tylko wybor, szukać tego co jest najwłaściwszém dla naszych potrzeb, i być w gotowości na przyszłe walki. Jeśli, wbrew wszelkiemu prawdopodobieństwu, walka jest blizką, kraj przyjmie ją bez przechwałek, ale bez słabości; widzieć w niéj będzie konieczność kroku politycznego, niezbędnego jednak dla jego bezpieczeństwa i przyszłości. Mamy wojsko mężne, oswojone ze zwycięztwem; rząd pełen szlachetności i wytrwania; lud gotowy i nieskąpy na poświęcenia. Wojna obronna zastraszać nas nie może. A jeżeli w ciągu wojny nie przez nas zaczętéj, Francja zechce założyć ręce i być tylko jéj widzem, nie będziemy, powodowani widokami osobistemi, usiłowali wciągnąć ją mimowolnie do boju i do podziału naszych niebezpieczeństw. Przeciwnie postaramy się ją przekonać, żeśmy niezapomnieli jéj dobrodziejstw i że jesteśmy godnymi należeć do tego narodu włoskiego, do utworzenia którego przyłożyła się tak potężnie.“

d. 14 marca.

Dzisiaj, jako w rocznicę urodzin króla Wiktora Emmanuela było wielkie przyjęcie u dworu. Wypadek głosowania już musi być w stolicy wiadomy. Przedwczoraj t. j. 12 t. m. wystąpiły ztąd: pułk kirassjerów, pułk piechoty i trzy baterje artyllerji, z zamiarem udania się de Genui, a ztamtąd do Pizy i Florencji, skoro złączenie zostanie ogłoszone.—Książe Carignan po powrócie swoim z Nizzy, gdzie ma odwiedzić cesarzowę Wszechrossji uda się do Florencji, jako gubernator Toskanji.

d. 15 marca.

P. Farini obejmie ministerstwo spraw wewnętrznych. Baron Talleyrand wyjechał dziś do Mediolanu dla rozmówienia się z marszałkiem Vaillant. Jenerał de la Rocca pierwszy adjutant królewski udaje się do Nizzy z oświadczeniem uszanowania N. Cesarzowéj rossyjskiéj. Król Wiktor Emmanuel mianował pięciu nowych adjutantów przy swoim boku. Są to młodzi oficerowie toskańscy.

KRÓLESTWO OBOJGA SYCYLJI.

Słychać, że rządy angielski i francuzki opatrzyły nowemi instrukcjami posłów swoich w Neapolu, z powodu spisku odkrytego w téj stolicy. Rzeczone instrukcje mają być wsparte przez eskadrę angielską. Utrzymują, że spisek miał sprzysiężonych w wojsku i że więcéj 200 oficerów uwięziono. Francja i Anglja czuwają nad tém, aby zaburzenia w Neapolu nie dały początku nowym zawikłaniom we Włoszech i nie zachwiały spokojności Europy. Cesarz Francuzów sprzyja królowi Franciszkowi; jedną z przyczyn, dla których opiera się złączeniu Toskanji z Piemontem jest obawa, aby Neapol nie chciał naśladować przykładu wielkiekiego księstwa. Rady gabinetów paryzkiego i londyńskiego zmierzają do przekonania króla Obojga Sycylji, aby zmienił tryb rządzenia i nie ściągnął na dynastję Burbonów klęsk, jakim uległ dom lotaryngski.

F R A N C J A.

Paryż, *d. 15 marca.*

Sprawa księdza Dupanloup, wytoczona przed pierwszą izbę sądu cesarskiego w Paryżu, pod prezydencją p. Devienne, zgromadziła ogromną liczbę ciekawych. O pół do jedynastéj drzwi otworzono i sala napełniła się słuchaczami. O 11 książe Napoleon w towarzystwie jednego ze swych adjutantów wszedł do izby i zajął miejsce w osobnéj trybunie. Nieco późniéj marszałek Magnan zasiadł obok niego. P. H a v i n i dalsze osoby strony powodowéj zasiadły ławę oskarżających i towarzyszył im obrońca ich prawny Senard; na tejże stronie zasiedli sukcessorowie X.Rousseau z obrońcą swoim p. Plocque. Sławny mowca Berryer i rzecznik Dufaure zajęli ławę obrony; obok nich p. Quintou, marszałek koła rzeczników orleańskich. X. Dupanloup zasiadł krzesło w blizkości swoich obrońców; przy nim dwóch officjałów, z których jeden ma w ręku papier i ołówek, jakby do notowania. Słuchacze składają się z osób znakomitych jako to, członków ciała dyplomatycznego, radzców stanu senatorów, deputowanych, urzędników i t. p. Uważano obecność pp. Dupin starszego książęcia Broglie, Montalembert, Falloux i t. d.

O godz. 11 woźny zapowiedział otwarcie sądu; prokurator jeneralny p. Chaix-d' Est-Ange zajął krzesło urzędu publicznego. Prezydent zapytawszy X. Dupanloup o jego imie, nazwisko, stan i t. d. dał głos panu Senard, obrońcy dziennika Siécle. Długość mów rzeczników niepozwoliła rozsądzić téj sprawy w ciągu jednego posiedzenia. Dla spóźnienia poczty niemożemy podać treści oskarżenia i obrony, musimy więc odłożyć dokończenie sprawozdania do przyszłego numeru.

Jeżeli dziennik Patrie jest wiernym tłumaczem przekonań rządu francuzkiego, należałoby wierzyć, że cesarz Napoleon trwa ciągle w postanowieniu utrzymania autonomji toskańskiéj i wikarjatu Romanji. Wspomniany dziennik zapytuje: co znaczy świeżo odbyte głosowanie: „Oto, że Włochy chcą być włoskiemi, że Toskanja, Parma i Modena stanowczo odrzucają restaurację. W Romanji głosowanie znaczy, iż ludność odrzuca administrację papieską. Czyż ztąd należy wnosić, że to już jest ostatnie słowo tych ludności, które oświadczyły się za złączeniem? Nie sądzimy. Należałoby rozróżnić uczucie wyrażone tak głośno od użytych sposobów dla zapewnienia mu zwycięztwa. Co do nas, widząc niebezpieczeństwa w jakie wplątałby się Piemont, obejmując Romanję i nieszanując autonomji Toskanji, spodziewamy się jeszcze, iż usłucha głosu swego mądrego i potężnego sprzymierzeńca, i że nie sprzeciwiając się życzeniom ludu po wzajemnych ustępstwach w Rzymie i w Turynie, wszystko jeszcze da się ułożyć i ocalić. Wszakże, jeżeli Rzym nie przyzwoli na wikarjat, jeżeli nie odstąpi swego godła „w s z y s t k o a l b o n i c“ jeśli nie przyjmie wikarjatu i będzie wolał stracić najwyższą zwierzchniczą władzę, takie postępowanie świadczyłoby tylko o nieuleczoném zaślepieniu. Podobnież, jeśliby Wiktor Emmanuel nie zważając na prawa stolicy św. objął na własność Romanię, wówczas poświęciłby przyszłość obecności. I znowu: gdyby uwierzył, że mając zasobą głosowanie powszechne obejdzie się bez innéj inwestytury, oraz zniszczył wbrew radom cesarza autonomję Toskanji, w takim razie okazałby więcéj ambicji niż roztropności.

Przeciwnie dziennik O p i n i o n e n a z i o n a l e utrzymuje, że głosowanie powszechne powinno być przyjęte i że Francja niema żadnego powodu sprzeciwiać się tak uroczyście objawionéj woli ludowéj, bo chociaż Francja czy to przez wzgląd na Austrję, czy skutkiem odwiecznych podań dawnéj polityki, aby mieć w sąsiedztwie tylko państwa słabe, radziła z Toskanji utworzyć osobne królestwo, przecież wypadek głosowania za złączeniem z Piemontem nie jest żadną porażką Francji, aby miała cofać swe wojska i wystawiać Włochy na nową wojnę z Austrją. Wszakże w roku przeszłym Francja, wypowiadając wojnę chiała wyzwolić Włochy i wyrugować z nich Austrję. Czyż temu celowi przeszkadza złączenie Toskanji? Oczewiście nie, bo wszystko co wzmacnia siły Włoch północnych zapewnia osiągnienie celu wojny. Francja radziła inne urządzenie Toskanji, ale czyż to upoważnia ją do wyrzeczenia się polityki, popieranéj od czasu kongresu paryzkiego. Czy Włochy północne będą miały dwa miljony ludności więcéj czy nie, to nic nie zmieni w osiągnieniu raz powziętego zamiaru, dla którego Francja poświęciła 50,000 ludzi i 300 miljonów. Francja nie wkroczyła do Włoch dla wprowadzenia tam tego lub owego podziału terrytorjalnego, lecz aby wypędzić z nich Austryjaków. Niepodobna więc przypuścić, aby dla błahéj niezgodności w zdaniach miała cofać swoje wojsko i ułatwić Austryjakom opanowanie Padu.

Paryż, *d. 17 marca.*

P. Thouvenel rozesłał mocarstwom m e m o r a n d u m, obejmujące wykład powodów, jakie zniewalają Francję żądać przyłączenia Sabaudji i Nizzy do cesarstwa. Umowa zawarta z Sardynją przyjmuje szczyty Alp za granicę naturalną między obudwóma państwami.—Powszechnie sądzą, że gabinety dobrze przyjmą rzeczone m e m o r a n d u m.

Co do sprawy włoskiéj, jednomyślność głosowania powszechnego dzielnie przyłożyła się do zniszczenia niejakich wątpliwości rządu francuzkiego co do istotnych życzeń Toskanji. Wszakże wierny swojemu programmatowi otworzył rokowania z gabinetem turyńskim o autonomję Toskanji w niektórych względach administracyjnych; być więc może, że ten kraj złączony

z Piemontem, będzie miał zarząd oddzielny co się ściąga do skarbu, sądownictw i t. d. Pod kierunkiem wicekróla lub jeneralnego gubernatora. W tym ostatnim przypadku zapewne książe Carignan objąłby ten urząd zaufania.

— Co się tyczy złączenia Romanji, rzeczy są nierównie zawilsze. Papież stanowczo odrzuca wszelkie układy i, jak utrzymują, gotów jest raczéj wykląć króla Wiktora Emmanuela, całą jego rodzinę i wszystkich jego poddanych niż ustąpić choć piędź ziemi w Legacjach. Z tego powodu przyjęcie życzeń Romanji musi uledz niejakim zastrzeżeniom; stanowi to pewnego rodzaju anomalję wobec bezwarunkowego przyjęcia księstw i Toskanji.

Nuncjusz stolicy apostolskiéj ksiądz Sacconi od pewnego czasu unika wszelkich liczniejszych zebrań dyplomatycznych, nie znajdował się nawet na ostatniéj uczcie danéj przez P. Thouvenel. Utrzymują, że ksiądz de Mérode podkomorzy papieski, który świeżo przybył do Paryża uwiadomił X. biskupa Dupanloup o mianowaniu go kardynałem.

Dzienniki francuzkie oburzone są protestacją, jaką rząd związkowy szwajcarski złożył na d. 15 b. m. rządowi francuzkiemu przeciw przyłączeniu Sabaudji do Francji. (*Nord.*)

ANGLJA.

Londyn, *d. 13 marca.*

Rozjątrzenie przeciw ministrom poczyna się uspokajać, przeciwnicy jego nie przestają wprawdzie zarzucać, że gdyby gabinet z większą mocą wystąpił z początku przeciw zamysłowi przyłączenia Sabaudji rzeczy nie zaszłyby tak daleko. Wszakże z drugiéj strony oddają sprawiedliwość, jeżeli nie wypadkom otrzymanym przez ministrów to przynajmniéj ich intencjom. I tak Morning Herald mówi następnie:

Nietaimy, iż cel założony przez ministrów zasługuje na współczucie ludu angielskiego. Wyzwolenie Włoch,—ugruntowanie na téj ziemi swobod konstytucyjnych, którym Anglja winna swą wielkość; położenie końca jéj położeniu będącemu od tak dawna hańbą i postrachem Europy,—oto są wypadki, których wszyscy ludzie oświeceni pragnąć powinni. Jeżeli nastajemy na rząd, to pewno nie z tego powodu, iż użył swego wpływu, aby zapewnić niezależność włoską, ale ponieważ zszedł z właściwéj drogi, chcąc wywołać zgubne dla Włoch urządzenie, i że po wszystkich swoich wysileniach, zostawia je bardziéj zawikłanemi niż przedtém. Wszystkie uwagi nad ich postępowaniem polityczném lub niepolityczném odnoszą się do roli, jaką ministrowie grali z powodu przyłączenia Sabaudji. Powtarzaliśmy często, że gdyby gabinet nie nalegał z taką natarczywością na powiększenie Piemontu, nigdy to trudne pytanie Sabaudzkie nie miałoby miejsca, bo ze wszystkich złożonych w parlamencie papierów okazuje się, że zamiast utworzenia potężnego państwa w północnych Włoszech upoważnił Francją do żądania rozszerzenia własnych granic. Dobrze o tém wiedział lord J. Russel kiedy układał swoje cztéry przełożenia.

Na dzisiejszém posiedzeniu izby niższéj załatwiano czynności potoczne. Z powodu wzmianki o Sabaudji, lordowie J. Russel i Palmerston wystąpili z dłuższemi mowami. Nie zawierają one nic nowego, wyjąwszy twierdzenia lorda Palmerston, iż głosowanie powszechne może niebyć użyte przez ludność Sabaudzką. Ten sposób objawu woli ludu zdaje się być właściwym tam, gdzie naród zostawiony jest sam sobie jak np. we Włoszech środkowych po ucieczce książąt, ale Sabaudja znajduje się w zupełnie inném położeniu, ma króla, który przedstawia zbiorową wolę narodu. Z tego wnosić by należało, iż pierwszy minister chciałby nadać ustępstwu Sabaudji naturę zwykłych między państwami ościennemi zamian lub ustępstw terrytojalnych. Mowę swoją zamknął lord Palmerston pyszną pochwałą hr. Cavour.

AUSTRJA.

Peszt, *12 marca.*

Oddawna dzienniki wiedeńskie nazywały r a d ę p a ń s t w a piątém kołem u wozu. Wiadomo, że świeżo cesarz uzupełnił tę instytucję, wezwawszy do zasiadania w niéj arcyksiążąt, biskupów, jenerałów i t. d. oraz zapowiadając, iż 38 członków przedstawianych przez stany prowincjonalne, których cesarz wybierze z potrójnéj listy kandydatów, podobnież w niéj miejsce zajmą. Że zaś dotąd stany prowincjonalne nie są zwołane, i niewiadomo kiedy to nastąpi, sam cesarz na piérwszy raz tych prowincjonalnych radzców naznaczy. Ale, tak złożona rada państwa nie posiada żadnéj inicjatywy nowych praw: ma tylko głos doradczy i to wtenczas, kiedy rząd o to zapyta. Nie wolno jéj przyjmować próśb ani saméj próśb zanosić, nakoniec wszyscy członkowie przysięgają zachować najgłębszą tajemnicę o czynnościach rady. Gazeta wiedeńska utrzymuje, że ustanowienie rady jest dziełem największego uszczęśliwienia państwa, ale któżby mógł się domyślić, że to arcydzieło jest tylko prostym wyciągiem z Hatti-szerifa, Gul-Hané ogłoszonego w Konstantynopolu przed 20 laty i z Hatti-Humajun wydanego w r. 1856. Sławny więc patent o radzie państwa jest niczém inném, jak radą tanzimatu o któréj nikt wspomnieć nawet niechce.

Prawo gminowe złożone z 346 artykułów i stosownéj liczby paragrafów, było pod niebiosa wynoszone przez urzędników wiedeńskich, ale tak zwani mężowie zaufania bardzo nie grzecznie nazwali je nie przetrawioną i niedorzeczną kompilacją. — Owoż to prawo wręcz odrzucone zostało w Węgrzech, Siedmiogrodziu, Kroacji, Banacie i Wojewodynie. Podług patentu Węgry miały dostarczyć radzie państwa sześciu członków a z prowincjami 13. Tymczasem rozległość Węgier wynosi 6,175 mil. kw. przestrzeń zaś reszty państwa austryjackiego nie przechodzi 5,554 mil. kw. Ludność Węgier składa się z 15,000,000, reszty Austrji z 7,598,354. Wszakże niezważając na to, iż w stosunku ludności na 38 członków rady z Węgier naznaczono ich tylko 13, będzie zupełném niepodobieństwem znaleźć nawet tę szczupłą liczbę ochotników. Smiem twierdzić, że żaden prawy Węgier nie zechce wziąść udziału w tém biurokratycznem kuglarstwie, chyba rząd wyszuka Węgrów kontrabandowych aby miejsca nie zostały próżne. Wszystkie więc świeżo wydawane patenta dla większéj części monarchji są złudzeniem i fantasmagorją.

PRUSY.

Berlin, *d. 3 marca.*

Zamierzane przyłączenie Sabaudji i Nizzy do Francji niezmiernie zatrwożyło rząd pruski. Za najlepszy dowód wywołanego wrażenia posłuży depesza posła angielskiego przy dworze berlińskim lorda Bloomfield do lorda J. Russel następnego brzmienia: „Mam zaszczyt uwiadomić iż baron Schleinitz oświadczył mi, iż korzystając z odwiedzin dzisiejszego poranku książęcia d e L a t o u r d'A u v e r g n e, mówił z nim w przedmiocie przyłączenia Sabaudji i Nizzy do Francji. Zdaje się, że baron Schleinitz nie zataił przed posłem francuzkim, iż w Niemczech panuje jednomyślna oppozycja przeciw powyższemu zamiarowi, że Prusy liczyły dotąd na zapewnieniu danem przez cesarza Napoleona w Mediolanie po zakończeniu wojny, iż nie szukał rozszerzenia granic francuzkich; lecz ponieważ cesarz w mowie do izby prawodawczéj sam wspomniał o zamiarze rozszerzenia tychże granic, baron Schleinitz niemoże więc dłużéj milczeć, lubo spodziewa się, że żaden krok stanowczy nie zajdzie, dopóki ten przedmiot nie zostanie roztrząśnięty przez wielkie mocarstwa.

„Zdaje się, że ba. .n Schleinitz zwrócił uwagę posła francuzkiego na tę okoliczność iż teraźniejszy gabinet pruski był narzędziem do uspokojenia gwałtownych uczuć wywołanych w Niemczech przez wojnę włoską, i że ta polityka naraziła go na niepopularność; wszakże nie należy wnioskować z tego, iż dotąd milczał w sprawie Sabaudzkiéj, że jest na nią obojętnym, owszem zapatruje się na wcielenie z najwyższą podejrzliwością. Baron Schleinitz zataić niemoże, iż go to dziwi że poselstwo francuzkie dotąd najmniejszém słowem nie wspomniało o rzeczy tak ważnéj jak złączenie Sabaudji; wszakże jest to pytanie europejskie, które już przybrało godne zastanowienia rozmiary, a tym czasem Prusy nie otrzymały najmniejszéj kommunikacji w téj mierze. Książe de Latour d'Auvergne odpowiedział, że rząd francuzki wie dobrze o uczuciach panujących w Niemczech, i rozumie, że to właśnie jest źródłem trudności rokowania, dla tego też unikał dotąd roztrząsania tego przedmiotu. Rozstając się z baronem Schleinitz, usłyszałem z ust jego, że polityka pruska jest wręcz przeciwną, do powstrzymania dalszych kroków wtéj mierze, nim konferencja nie będzie miała miejsca."

ZWIĄZEK NIEMIECKI.

BAWARJA.

Monachjum *d. 11 marca.*

Minister wojny Bawarski wydał rozkaz przyprowadzenia do stanu obronnego twierdzy ingolsztadzkiéj i do osadzenia jéj dziesięciu tysięczną załogą. Jenerałowie dowodzący po prowincjach zostali uwiadomieni, aby wszystkich nowo zaciężnych ostatniego popisu rozesłać po właściwych pułkach; wszystkie korpusy do dnia 15 Maja powinny znajdować się w zupełnym komplecie. W arsenałach i ludwisarniach panuje nadzwyczajna czynność. Powtórnie więc w przeciągu niespełna roku rząd bawarski rozwija wielką działalność wojowniczą, tém mniéj niebezpieczną, iż wie doskonale że nikt o nim nie myśli. Lecz te zachcenia polityczne zmuszają go do szamotania się, aby zwrócić na siebie uwagę; tym końcem postanowił bronić Niemcy, którym nic nie zagraża. Król Maxymiljan rozkazał opłacić z własnych dochodów 15000 zł. reń. podpułkownikowi Herrschell nagrody za wynalazek nowego rodzaju strzelby, która zdaje się przewyższać wszystkie dotąd znane udoskonalenia. Zamierzają opatrzyć temi strzelbami kontyngensa wojska związkowego.

Mimo te przygotowania wojenne król Maxymiljan opuścił dziś swoję stolicę, i udał się do Montreux pod Genewą, gdzie zabawi do końca kwietnia.

ZIEMIE SŁOWIAŃSKIE.

Nowo-Sad w serbskiéj Wojewodzinie, d. 15 stycznia.

Wypadek z pewnego względu spodziewany, który atoli wzruszył i wpłynął na lud serbski, jakby w skutek uderzenia iskry elektrycznéj— porozumienie się południowych ludów słowiańskich z Węgrami, od pewnego już czasu wykazujące się w stosunkach osobistych, jawnie przez nich uświęca się obecnie. Odezwy i pogróżki gubernatora, jenerała barona Sokiewicza nie zdołały przeszkodzić przejawowi uczuć ludności, w czasie jego objazdu serbskiéj prowincji, i owszem podróż ta wskazała mu, iż bitwa solferyńska jak piorunem rozdarła zasłonę przykrywającą państwo, i przeszłość zarazem jawniéj się zarysowała. Ktoby widział pierwszy raz taką podróż gubernatorską w nówszéj Austrji, pomyślałby, iż to jest pochód tryumfalny starożytnych rzymskich wodzów, lub też Napoleona I. Władze policyjne rozkazują wznosić tryumfalne łuki przed każdém miasteczkiem a nawet wioską, urządzać bale, illuminacje, układać adresa, wywieszać flagi i t. d.; to wszystko dzieje się w prowincji, która dziesięć lat temu była zniszczoną, i dźwignęła się za pomocą obciążających ją długów, w licznych kościołach któréj brak ołtarzy, a ludność w skutek zmniejszenia cen na wszystko i wielkich podatków, wpadła w nędzę i coraz się zmniejsza. Wszystko to nazywają rzeczą dobréj woli, co stosowano i do rekrutów, nawerbowanych w czasie upłynionéj wojny na czas tylko jéj trwania, których potém wcielono w rozmaite pułki na lat 10 służby zwyczajnéj.

W miesiącu sierpniu roku bieżącego lud obchodzić ma stuletnią rocznicę znakomitego patryoty serbskiego w Austrji S a b b y T e k e l e g o. Z powodu ucisku, jakiego doznawali ziomkowie jego w Austrji, wysoko ukształcony ten szlachcic udał się do Rossji, dostąpił tam godności, i powróciwszy do ojczystéj ziemi, oddał cały swój znaczny majątek na użytek szkół i innych zakładów serbskich, w téj liczbie instytutowi swemu w Peszcie, i założył s e r b s k ą m a t y c ę. Wielu tegoczesnych ukształconych Serbów, zawdzięcza swe wychowanie fundacjom tego szlachetnego męża. Gazeta s e r b s k i d z i e n n i k podała myśl wspomnianéj tu uroczystości i lud przygotowuje się do niéj; Węgrzy nawet mają przyjąć w niéj udział, aby okazać przez to swą wdzięczność za podobnyż udział Serbów w obchodzie pamięci wielkiego ich autora Naczyńskiego. Dowodem obecnéj przyjaźni obu narodów, jest ostatnia uroczystość w mieście, liczącém 50,000 ludności węgierskiéj, na którą Węgrzy zaprosili uczonego kapłana niewielkiéj serbskiéj gminy Dawydowicza, aby miał mowę do zebrania. Dawydowicz uplotł dwa wieńce dla obu narodów, i mowa jego miała niezmierne powodzenie. Węgierskie miasto okazuje serbskim kapłanom i szkołom więcéj współczucia, aniżeli niektóre serbskie; mieszkańcy oświadczyli, że chcą obchodzić pamiątkę Tekelego, jak własną.

W tejże gazecie, biskup Platon broni sprawy kościoła i ludu serbskiego, w artykule pod tytułem: *Nasze polityczne i moralne zdanie.* Oprócz tego, miasto tutejsze założyło serbską czytelnię, w któréj z rozkazu rządu znajdować się powinny i niemieckie gazety. Nic dziwnego, że znajomy dziennik wiedeński O b e c n o ś ć, naznacza nagrodę za napisanie artykułu: *O znaczeniu Słowian w Austrji.* Tak tedy Austrja nie myślała pierwiéj o podległych jéj Słowianach, i zaledwie z upływem wieków, a zwłaszcza ostatnich dziesięciu lat, zwraca uwagę na to potężne plemię w państwie.

W dziennikach Europejskich znajduje się wiadomość, iż austryjacki jenerał baron Mauerhofer, werbuje żołnierzy dla Rzymu i Neapolu, aby objąć potém nad nimi dowództwo; rząd austryjacki popiera jego zamiar, co nie jest nawet tajemnicą. Rola, jaką ma jeszcze odegrać, a nadto iż rząd austryjacki naznaczył go wojewodą Serbów, daje powód do nakreślenia krótkiego rysu jego życia. Jenerał Mauerhofer był pierwiéj audytorem, stopień majora otrzymał za gorliwość w prześladowaniu szlachty galicyjskiéj w r. 1846. W nagrodę tych usług, dano mu niewiele znaczący wówczas urząd konsula w Belgradzie za to, że poślubił guwernantkę z domu księcia Metternicha. Czynność jego urzędowa w Belgradzie, niczém się nie odznaczyła; Serbowie lekceważyli jego zdolności, i zaledwie mieli z nim stosunki. W tym czasie wybuchła rewolucja 1848 r. Kiedy wszczęła się walka między Serbami i Węgrami, Mauerhofer bez wezwania przyjechał do m. Panksowa w Banacie, i starał się namówić niewielkie miasto Weiskirchen do wierności Cesarzowi. Odpowiedź była najzuchwalsza: co jednak nie przeszkodziło mu zaświadczyć o wierności miasta, Serbów zaś przedstawić za rokoszanów. Zwiedzał następnie kraj serbski, wszędzie pogardzany, a mianowicie przez wojewodę, jenerała Suplikaca. Po śmierci zaś wojewody, jako pełnomocnik wojenny autryjacki, otrzymał stopień pułkownika. Z powodu tylko dumy jenerała Stratymirowicza, stawiającego opór rozporządzeniom patryarchy, mającego w swych rękach dyktaturę, udało się Mauerhoferowi przy pomocy udanego przywiązania do ludu, mało jeszcze znającego politykę, podzielić wyższy zarząd spraw wojennych z patryarchą. Odznaczył się on jedynie posuwaniem na stopnie oficerskie szewców, krawców i perukarzy. Tymczasem Węgrzy po zawojowaniu Banatu, ruszyli do miasta Panksowa, którego obronę chciał wziąść waleczny jenerał Kniczanin. Mauerhofer sprzeciwił się temu; ale Serbowie niesłuchając go, przyjęli bitwę d. 2-go stycznia, i otrzymali zupełne zwycięztwo; pułkownik zaś Mauerhofer za zbliżeniem się Węgrów, nie będąc nigdy na polu bitwy, w obec całego miasta siadł do pocztowéj karety, i wyjechał o godz. 12-éj przez Dunaj do Semlina. Pomimo to, za waleczność w bitwie pod Panksowem d. 2 stycznia 1849 r. nagrodzony orderem wojskowym Marji-Teresy, najwyższą ozdobą w Austrji! Po tym wypadku, pokłócił się z swoim adjutantem, który całą tę rzecz przełożył głównemu naczelnikowi. Kawalerowie rzeczonego orderu, poruszeni gniewem za zneważenie jego statutu, postanowili zanieść skargę do Cesarza, ale hrabia Gruenne potrafił wstrzymać ich od tego kroku, aby nie odkryć przed Europą, że tak wysokim orderem szafowano lekkomyślnie. Intrygami swemi Mauerhofer zmusił jenerała Kniczanina opuścić Wojewodzinę: Banat i Baczka stały się łupem wojny; tysiące rodzin szukały schronienia w Serbji. Tak więc już wtedy podobało się w ten sposób polityce wiedeńskiéj prowadzić sprawę tego kraju. Rossja dźwignęła Austrję, a Mauerhofer podniesiony do stopnia jenerała i otrzymawszy tytuł barona, został mianowany wojewodą, to jest gubernatorem Serbji z władzą dyktatora, chociaż istniała jeszcze konstytucja, na zasadzie któréj Serbowie sami powinni byli obierać wojewodę. Usunąwszy Serbów od obowiązków publicznych, Mauerhofer zamienił ich ludźmi własnego wyboru, a niezważając nadto, że podatki były już wniesione, wybrał je powtórnie, mimo największe ubóstwo ludu. Kto nie miał pieniędzy, musiał iść do więzienia. Jenerał osypany nagrodami, osiągnął w końcu stopień feldmarszałka-lejtnanta, i począł używać swobodnie ogromnych swoich dochodów. Zamieszkał w Wiedniu, i jest w ścisłych stosunkach z doktorem Bachem, posłem austryjackim w Rzymie. Może wielkie jego wojenne doświadczenie przyda się w Rzymie lub Neapolu?

Mówią, że w ministerstwie spraw duchownych przygotowują dla wyznawców kościoła greckiego, nową ustawę; z powodu zaś obecnego wzburzenia umysłów, nie prędzéj ma być wprowadzoną w wykonanie, jak za dwa lub trzy miesiące. Wówczas Serbowie pozbawieni będą swych kościelnych swobod i staną się nowego rodzaju rajami. Łatwo pojąć, jak to przyjętem będzie przez lud i duchowieństwo serbskie tak przywiązane do wiary przodków. Tam, gdzie wyznaniu zagraża niebezpieczeństwo, niepewną jest i narodowość: oboje bowiem nierozerwanym węzłem jest z sobą połączone.

(*S. P. W*).

DEPESZE TELEGRAFICZNE.

Paryż, *d. 17 marca.*

Dziennik P a t r i e donosi, że sprawa Sabaudzka ostatecznie już zakończona między Francją i Piemontem. Co się zaś ściąga do rzeczy o Toskanję, i ta znajduje się już na drodze załatwienia między temi państwami.

d. 19 marca.

Sąd cesarski ogłosił swój wyrok w sprawie ks. biskupa Dupanloup, który został uwolniony od wszelkiéj kary z powodu, iż obie strony względem siebie przewiniły. Skarga sukcessorów X. Rousseau zupełnie została uchyloną, ponieważ prawo niepozwala pozywać za ubliżenie honorowi umarłych.

Londyn, *d. 17 marca.*

Dzisiaj p o c z t a r a n n a ogłasza uwagi nad stanem politycznym państw europejskich. Uwiadamia też, że Sabandja i Nizza zostaną ustąpione Francji przez osóbny traktat między temi państwami. Poczem Francja zapyta mieszkańców: czy pragną złączyć się z cesarstwem, lub stanowić kraj oddzielny? W pierwszym przypadku, odpowiedź Sabaudji będzie przedstawioną wielkim mocarstwom, w drugim, Sabaudja zostanie krajem udzielnym. Wszakże Francja

nierozerwaną całość, pod jedném dowództwem, i pod temi samemi prawami, tak w wojnie jak w pokoju, co się tyczy komendy, rekrutowania, organizacji, uzbrojenia i zaopatrzenia potrzeb armji, także pod względem stopni wojskowych, instytutów i wszelakich innych stosunków militarnych. Wódz naczelny, bez przydania mu żadnéj komissji, lub rady wojennéj, ma mieć te same attrybucye, co każdy udzielny monarcha. Podobnie ma być urządzona siła morska niemiecka. Tak komenda jéj jak administracja cała, ma być tylko jedna, niedzielna. W te same ręce, w które złożoném będzie naczelne dowództwo siły lądowéj i morskiéj, ma być złożony kierunek spraw zagranicznych. Dotąd przed mnóstwem dyplomatów niemieckich, nie można się było dopatrzeć dyplomacji niemieckiéj. Niemce dopóty nie znajdą poszanowania należnego za granicą, dopóki posiadać nie będą jednego tylko ministerstwa spraw zagranicznych, coby u obcych mocarstw zastępowało tak interes całych Niemiec, jak interesa pojedyńczych państw niemieckich. Ta sama władza, która będzie postawiona na czele Niemiec, mieć jeszcze powinna jeden, wyłączny kierunek wszystkich ceł, wszelkiego handlu, żeglugi, bo te sprawy najściśléj ze sprawami zagranicznemi są połączone. Innemi słowy autor projektuje, aby każde państwo z prerogatyw korony swojéj zrzekło się na rzecz centralnéj władzy, prawa nad wojskiem: nad sprawami zagranicznemi i co z niemi jest w połączeniu; zresztą ma każde zachować udzielność i niepodległość swoją. Trudno wszakże pojąć udzielność monarszą, bez wojska i bez reprezentacji i wpływu w interesach europejskich. Sejm narodowy, wedle autora, ma być połączeniem komitetów sejmowych państw pojedyńczych, jego attrybucje w obec władzy centralnéj, podobne jak w sejmie ustawodawczym Frankfurtskim. Jako władzę naczelną przedstawia autor Prusy, bo tylko między niemi i Austrją może być wybór. Austrja zaś, będąc sama unją państw różnorodnych, nie może się zlać z państwem niemieckiém, ani należycie bronić jego praw i interesów.

Oto w krótkości zarys nagłego ruchu niemieckiego dążącego do jednoty Niemiec. Co tu gawęd, co projektów sprzecznych i niepraktycznych, co ruchu niepotrzebnego? Znakomity pisarz niemiecki Jan Paweł Richter powiedział o swoich współziomkach, że opóźniają się we wszystkiem, nie dla tego, ażeby szli zwolna, lub najkrótszéj drogi nie znali, lecz dla tego, że zawsze zdala przychodzą. Dla wywabienia plamy z sukni uczą się wprzódy chemji, a tymczasem suknia się zedrze. Podobnie nam się przedstawia dzisiejsza agitacja niemiecka. Zaczęła zbyt zdala, i nim dójdzie do celu, podobno suknia się zedrze.

Jaśniéj rzeczy widzą współplemieńcy w Ameryce i w Rossji, przywykli do praktyczniejszego tych rządów postępowania. Oni radzą przystąpić od razu do czynu nie do gawęd i adresów, bo z nich się jedność niemiecka nie złoży. Gazeta niemiecka Petersburska w artykułach sierpniowych pod napisem: Prusy i agitacja narodowa w Niemczech, dowodzi wymównie że Prusy w łonie samego związku niczego dokazać nie potrafią i że tylko po za związkiem forma Niemiec da się przeprowadzić. Czas okaże, jakiéj drogi Prusy się chwycą. Nam się wydaje, że bo cała ta agitacja spełznie na niczém, jeżeli Prussy nie będą miały odwagi do śmiałej inicjatywy, i jak za wojny włoskiéj, ograniczą się na neutralne, wyczekujące stanowisko; albo jeżeli się dadzą porwać do czynu, w skutku będzie nie jednota ale rozerwanie Niemiec.

PRZEGLĄD PISM CZASOWYCH.

Piszą z Petersburga, że na kolei Peterhofskiéj robiono próby za powrotem p. Sommer, mechanika téj kolei, mające na celu zmniejszenie iskier, wybiegających z komina lokomotywy i zmniejszenie konsumcji drzewa pod kotłem parowym, przez urządzenie lepszéj wentylacji w rurach machiny. Doświadczenia wypadły pomyślnie.

— W Krakowie wyszło już 8 numerów pisma: »*Ognisko*«, wydawanego przez W. Wielogłowskiego. Korrespondent krak. *G. Codz.* tak się odzywa o tém piśmie: „Czekaliśmy jak program swój rozwinie, i przekonaliśmy się, że sama humorystyka nie wystarcza, do popierania interesów przemysłowo-handlowych. Ażeby mieć wyobrażenie o tém piśmie dość powiedzieć, że wzięto sobie za zadanie wychwalać i zalecać te głównie artykuły, jakie zostający z niem w połączeniu dom komissowy na korzyść swą sprowadza.“ Z prawdziwą boleścią, czytaliśmy tę opinją sprawozdawcy, któréj ani potwierdzić ani zaprzeczyć nie możemy, nie odebraliśmy bowiem ani jednego jeszcze numeru tego pisma, powiadamy z boleścią, gdyż dotychczas piśmiennictwo nasze nigdy nie służyło za narzędzie reklamy lub pokątnych widoków— był to najwyższy akt życia duchowego, które nie mając innych dróg przejawu, w całéj swéj czystości dziewiczéj, zamknęło się w literaturze.— Daj nam Boże i wszystkim kolegom naszym, nigdy nie zrzucać z siebie szat kapłaństwa— nigdy z raz obranéj drogi nie schodzić.

KORRESPONDENCJA KURYERA WILEŃSKIEGO.

Szanowny panie Redaktorze!

Pismo pańskie tak wyborne, tak dobrze odpowiada ideałowi, jakim sobie wyroił o publikacji polskiéj z zachowaniem wszystkich warunków, że każdy lubownik rzeczy ojczystéj nie może nie życzyć Kurjerowi świetnego i trwałego powodzenia. Jakie to doskonałe *poglądy ogólne*, jak pożyteczne i zajmujące *sprawozdania* z pism czasowych, z powszechnego ruchu umysłowego i naukowego, jak sumiennie i światło opracowana część *polityczna*, jakie rozumne i treści pełne *korrespondencje*, a cóż już rzec o całéj części *nadobnéj*, prawdziwie znakomitéj? Nie ulegnij, Panie Redaktorze, podszeptom zbytniéj skromności *) i nie pozostaw tych słów kilku bez umieszczenia w Kurjerze; boć naprzód, rumieniec wywołany tą pochwałą, rozdzielisz z zacnemi spółpracownikami, a potém trzebaż i wam wiedzieć, iż was oceniają, a i bliżsi czytelnicy niech wiedzą, że najdalsi nawet łączą się z nimi w sprawiedliwém ku wam spółczuciu. Tak więc idźcie a idźcie, niech wam zawsze ten sam dobry duch przedwodniczy; a my sobie zdala przyklaskiwać będziemy i cieszyć się, że nasze przeczucia i wróżby ziściły się w pełni.

Owoż, im wasz Kurjer zaletniejszy, tym pilniejsza potrzeba, iżby błędów, acz niedobrowolnie, nie rozsiewał. Śpieszę więc sprostować jeden mylny szczegół, co wcisnął się (bez waszéj winy) do 14 numeru. Pod rubryką *Korrespondencji z Paryża*, we wzmiance o Deotymie, przytoczony wiersz do téj genialnéj dziewicy, i, jak widać *przypisywany Mickiewiczowi*, za taki go przynajmniéj podał p. Merzbach, w 5 tomie swojéj edycji dzieł naszego wieszcza. Dośćby było porównać daty: kiedy Deotyma zaczęła być znaną i kiedy Adam opuścił szranki poezji, żeby spostrzedz, że jest to istny apokryf. Ale są ku temu i materjalne dowody. Wiersz „do Deotymy (z powodu jéj improwizacyj), Improwizacja“, był poraz pierwszy umieszczony w 81 numerze *Tygodnika Petersburskiego* na rok 1853; pod nim postawiona wprawdzie litera M, ale jest też i data napisania czy zaimprowizowania wiersza, w sposób następujący: «*Petersburg, 13 (25) października 1853*». Okoliczności miejsca i czasu, tak dokładnie oznaczone, nie pozwalały ani na chwilę przypuścić, żeby ten wiersz mógł być utworem Adama. Dla czego p. Merzbach to wszystko zabaczył; dla czego wierszyk ten w zbiorze jego poezij umieścił? Wolno nam tylko domyślać się, że mu chodziło o danie czegoś takiego Mickiewiczowskiego, co nikomu nie znane; o dodanie jednéj lub dwóch kartek do piątego tomu swojéj edycji. Ale czy się godzi publiczność *świadomie* w błąd wprowadzać? Jakkolwiek takie *quid pro quo* może być pochlebném dla autora wiersza do Deotymy, prawda bibliograficzna pilnie wymaga, iżby nie pozostawić tego szczegółu bez sprostowania. „Nie wszystko złoto co się świeci“ i nie wszystko Adamowe, pod czém stoi litera M.

Czyj to wierszyk? wiadomo i mnie i wielu osobom tu w Petersburgu; ale z łaski p. Merzbacha niema dziś sposobu wyjawić imię autora, bo jakież imię wytrzymałoby spadek na podobne odczarowanie!

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i przyjaźni. M.

Petersburg, 4 (16) marca 1860.

*) Rzeczywiście są to wyższe nad nasze zasługi pochwały, o jakich tylko w pełni naszego redaktorskiego zawodu marzyć nam wolno. Jakkolwiek ściągnąć na nas mogą zarzut samochwalstwa, umieściliśmy je, nie mogąc się oprzeć chęci uczynienia zadość żądaniu szanownego korrespondenta, który przeszło lat trzydzieście w zawodzie publicznym na niwie literackiéj pracując, wielkie w nim położył zasługi.

Z Żytomierza.

d. 17 lutego 1860.

Zarzucano zwykle dawniéj i zarzucano nam słusznie, jakiś nietaktyczny, gorączkowy pośpiech we wszystkiém. Zdarzało mi się nieraz być świadkiem, jak zamaszyste klaśnięcie z bicza, wąsatego woźnicy, zapowiadające trochę zawcześne przybycie zaproszonych gości, wprawiało w miły, ale niebardzo dogodny kłopot, uprzejme gospodarstwo, żwawo zajęte przygotowaniami do sąsiedzkiéj festyny. Iluż to rowieśników moich, nielicząc jeszcze lat dwudziestu, zamyślało na prawdę o ożenieniu, z całą, niedoświadczoną śmiałością gorącego serca—póki przestrogi własnego ojca, lub mniéj grzeczne upomnienia rodziców improwizowanéj bohdanki, nierozczarowały ich z przedwczesnych marzeń!...

»Zawcześnie kwiatku, zawcześnie,
Jeszcze północ mrozem dmucha...«
Z tąd i z owąd, tak boleśnie,
Dla młodego brzmiały ucha!
A marcowe kawalery,
Tłumiąc zmarzłe swe uczucie,
Mieli zwykle swe kwatery,
Gdzieś w kąciku—na pokucie...

Nakoniec, zamykając szereg tych wskazań, przypomnijmy sobie, że na tydzień lub dwa, przed oczekiwanym prowincjonalnym zjazdem, takim np. jak sejmiki, jarmark lub kontrakty, wszystkie po miasteczku gospody, były już zajęte albo zamówione, i jak stada ptaków przed burzą, krążyły po ulicach ochocze gromadki sejmikowiczów, jarmarkowiczów lub kontraktowiczów.

Dzisiaj, rzeczy idą w odwrótnym stosunku. Proszone wieczory zaczynają się zaledwo o dziesiątéj lub po dziesiątéj—a nawet należy do dobrego tonu, zjawić się dopiero, gdy kur na północ zapieje... jakby przez wyrachowaną ostróżność, żeby się ze złym duchem niespotkać... Rządząc się podobnie zachowawczą rutyną, młodzież nie śpieszy się do ołtarza—i obojętnie ustępuje pierwszeństwa poważnym staruszkom—których dawniejsze panny, przez należny ich wiekowi szacunek, witałyby niezawodnie pocałowaniem w rękę... albo przynajmniéj w ramię.—Coraz to częściéj ukazujące się małżeńskie pary, dobrane w taki sposób, a będące żywym symbolem zetknięcia gasnącéj nocy ze wschodzącą jutrzenką—nastręczają podejrzenie, że racjonalna tegoczesna młodzież, widzi w tém dobrą dla siebie wróżbę na starość—dawniéj odosobnioną, lub poddaną spełnieniu surowych obowiązków, zaciągniętych w młodości.— Niemniéj też niespieszymy się do spraw żadnych—znać także odkładając na późniéj, a że terminy wypłat pieniężnych, regulują się zwykle do dni kontraktowych—nie dziw więc, że i kontrakty mało po mału musiały się opóźnić.—Przed kilkunastu jeszcze laty, zwyczajne termina bywały na dniu 15 a najdalej 20 stycznia—teraz zaledwo pod koniec tego miesiąca rozpoczyna się zjazd w Kijowie. A w roku bieżącym zjeżdzano się tak powoli, że wypadła konieczność przedłużenia, tak zwanego jarmarku.

Zanim zejdę, choć do pobieżnego sprawozdania z czynności kontraktowych, nie mogę odmówić pierwszego miejsca wiadomości, o zawiązku Towarzystwa Rolniczego—pod skromną nazwą „z g r o m a d z e n i e d o u l e p s z e n i a g o s p o d a r s t w a w i e j s k i e g o, w gubernjach Wołyńskiéj, Podolskiéj i Kijowskiéj.“ Projekt statutu, ma być uchwalony i zredagowany nie daléj marca i przedstawiony na zatwierdzenie wyższéj władzy. Na prezesa podanym jest P. Zenon Hołowiński, zamożny obywatel Kijowskiéj gubernji; dobrze urządzone gospodarstwo rolne i fabryki, w majątkach P. Hołowińskiego, a szczególniéj słynne z doskonałych wyrobów sukiennice, wskazywały go na tę posadę. Sekretarzami towarzystwa obwołano p. Michała Grabowskiego, znanego literata i p. Tudakowskiego, wiadomego ze znajomości administracji gospodarskiéj. Z liczby innych dziesięciu członków mających składać, podług podawanego projektu, główny komitet, wspomnimy jeszcze Hr. Cezarego Poniatowskiego z Ukrainy, P. Mańkowskiego, naczelnika kompanji urządzenia fabryki machin i narzędzi rolniczych na Podolu—i Włodzimierza hrabiego do Broehl Platera, rozpoczynającego u nas na Wołyniu chlubny zawód Edwarda Raczyńskiego i ś. p. Swidzińskiego. Na organizacyjny fundusz przyszłego Z g r o m a d z e n i a, złożono podpisów przeszło na 20,000 rs.,—po uzyskaniu sankcji rządowéj, cyfra ta o wiele zapewno się powiększy. Przykłady gdzieindziej i najbliższy przykład w Królestwie, za nadto żywo przemawiają za tego rodzaju instytucją, żeby potrzeba było rozwodzić się nad błogiemi skutkami tego projektu. Niemniéj też, nie przesądzamy pośpiesznie, uchwalonych już niby i wziętych a d d e l i b e r a n d u m projektów. Przyszły statut, approbowany przez władzę, da nam dopiero poznać charakter z g r o m a d z e n i a. Z tego jednakże, co było przegadaném podczas pierwszych trzech sessji, wynieśliśmy pewne uwagi, z któremi głośno chcielibyśmy się podzielić.

Nie wątpimy, że niektóre wniesienia, jak np. o założeniu M u z e u m R o l n i c z e g o, albo o przygotowawczych pracach, celem zgromadzenia faktów do mappy geologicznéj, nie znajdą zapewne przeciwników, przez wzgląd na wysokość kosztów, jakich mogą wymagać. Restrykcje oszczędności, niemogą wchodzić w rachunek tam, gdzie idzie o ukształcenie i pożytek powszechny, w najważniejszéj gałęzi bytu.—Równie też mało znajdował w zgromadzeniu poparcia projekt, żeby na członków, honorowych nawet, dopuszczani byli wyłącznie p o s i a d a c z e z i e m s c y. Czyliż uczony professor, specjalista agronom, albo praktyczny, światły rządca, mają być uznani za niepożytecznych członków towarzystwa rolniczego, dla tego jedynie, że są b e z z i e m n i? Należałoby może do przezornéj ostróżności zawarować, żeby tylko p o s i a d a c z e z i e m s c y mieli wpływ bardziéj przeważny, na uchwały, dotyczące wyłącznie materjalnego ich interesu — ale barykadowanie się tranzakcyjnemi przywilejami, przed uczęstnictwem nauki i doświadczonéj praktyki, byłoby zupełném chybieniem celu. Owszem sądzimy, że najszersze rozgałęzienie Towarzystwa, szczególniéj pod formą honorowych członków i korrespondetów—o ile z jednéj strony, przez wnoszoną, choć niewielką opłatę— zwiększałoby materjalne zasoby— o tyle z drugiéj strony, posłużyłoby do rozszerzenia sympatji i popularności, téj pożytecznéj instytucji. Tymczasem, cześć niech będzie ludziom dobréj woli, którzy inicjatywą R o l n i c z e g o z g r o m a d z e n i a, pragną ześrodkować działalność ogólną,—dotąd zużywającą się bez celu, lub rozpraszającą się bez pożądanego skutku.

Ceny produktów znacznie się podniosły podczas kilku dni kontraktowych. Za pszenicę żądano z początku mniéj trzech rubli za korzec, a w końcu płacono korzec po 3 ruble i kopiejek 50.—Pud mączki cukrowéj podniósł się od 6 rubli do 6 rub 26 a nakoniec do 6 rub, 50 kopiejek, za gotówkę. Zamożna zaś jedna fabryka, trzymała się do ostatka przy cenie 6 rubli 60 kop. za pud mączki cukrowéj. Mimo podniesionéj ceny na mączkę, rafinat nie podskoczył wyżéj 9 rub. s,. za pud, to jest stał prawie w poprzedniczéj cenie—jako wyrobiony z mączki kupionéj taniéj w roku przeszłym. Gorzałkę najwyżéj przedawano po kop 60 za wiadro—i w stosunku do obrzydliwéj jéj ilości, sprzedano bardzo mało, co wpłynęło na zniżenie ceny żyta.—W ogóle zaś jedni tylko cukrowarowie robili dobre interesa, zboża i wódki kupowano bardzo niewiele.

Ruch kapitałów był dość znaczny—ale ograniczał się także po większéj części, zakupieniem tret cukrowarskich. Nabywano je z ustępstwem od 8 do 10 procentów. Niektórzy zaś właściciele fabryk, otworzyli kredyt pod hypotekę majątkową, na skrypty, zamiast tret fabrycznych, przez co pociągnęli ku sobie kapitalistów, chętnie zniżających procent, dla pewności ewikcji.

Oprócz trzech miejscowych księgarni, z Warszawy Merzbach i Orgelbrand—a z Petersburga Wolf przysłali na kontrakty swoje sekcje.—Żadna niemogła się skarżyć na brak odbytu, ale widocznie z miejscowych Idzikowski, a z przyjezdnych Merzbach, najwięcéj przynęcali do siebie konsumentów. Niemogę jednak sobie darować, że nie zaopatrzyłem się w podróżnéj księgarni P. Orgelbranda w statystyczną wiadomość, ilu zyskał nowych prenumeratorów na E n c y k l o p e d j ę P o w s z e c h n ą która w 12. zeszycie jeszcze nie skończyła litery A—i daje oczywisty zakrój na dzieło pomnikowe. Wołajmy zewsząd na wydawcę, żeby nieustawał—a co skuteczniejsza, zakupujmy zewsząd jego edycję, bo gdy mu damy ją dokończyć, w tych rozmiarach w jakich rozwija się dotąd— damy zarazem żywy dowód, że potrzebujemy treściwszego książkowego pokarmu. Zawód zaś p. Orgelbranda w tém przedsięwzięciu, byłby niestety, rażącém oskarżeniem naszéj publiczności.

Śpiesząc powiedzieć wam cokolwiek o ruchu książkowym, przerwałem kontraktowe sprawozdanie, w najbardziéj interessującém miejscu, to jest nie wspomniałem o cenie posiadłości ziemskich... Powiadają, że na świętéj waszéj Litwie, handel ziemią jest prawie nieznany. Majątki przedawać się mają, jakoby, bardzo rzadko—i tylko z naturalnego biegu rzeczy ziemskich, ulegających koniecznéj zmianie. Ztąd sąsiedztwa łączą się po dawnemu związkami pokrewieństwa, lub zażyłéj przyjaźni, od dziadów i pradziadów—a rzadka wiejska gmina niewidziała stojącego na jéj czele dziedzica, jeżdzącego w dzieciństwie, na drewnianym koniku... U nas przeciwnie, od kilkunastu, a szczególniéj od kilku lat—panował dziwny szał handlartswa majątkowego. Spuścizny po dziadach i pradziadach sprzedawano i facjendowano, dla lada mizernego zarobku; a nabytą posiadłość, częstokroć przed wzięciem nawet intromissji, znowu oddawano w inne ręce, gdy kto dał więcéj dwa lub trzy dukaty za d u s z ę. Lecz równocześnie prawie, ze skróceniem przedaży majątków n a d u s z ę, chwilowa ta choroba przeszła.—Niechrzczeni i chrzczeni faktorowie, noszący bywało w pugilaresach długie rejestra majątków na sprzedaż, gdzieś znikli—i nierozwieszają swoich adresów po hotelach i cukierniach, przechwalając się zawiązanemi stosunkami z kapitalistami połowy świata.—Trudno bowiem nieprzyznać, że oprócz względów moralnych, nakazujących chronić od lekceważenia strzechę rodzinną—gra ta w majątki, jak w piłkę—zgubny wpływ wywierała na gospodarstwo krajowe.—Z jednéj strony znikał bodziec ulepszania roli, utrzymania budowli, szczędzenia lasów—a przeciwnie, niszcząc te ostatnie, dla wycofania się z forsownego kupna—wszystko zdawało się grozić zruszeniem się z osiadłego stanu i powrótem do pierwiastkowego koczującego życia. Z drugiej zaś strony, napływ nowych posiadaczy, nieskrewnionych z ludnością i nieoznajomionych z naturą ziemi i trybem gospodarstwa, szkodliwie niemniéj działał na moralną i ekonomiczną harmonję społeczną. Lecz powtarzamy, szał przeszedł i rzeczy do zwyczajnéj wróciły kolei. Jakoż na tegorocznych kijowskich kontraktach, kilka zaledwo sprzedaży doszło do skutku. Zamiast dawniejszéj, włościańskiéj duszy, morg ziemi, stał się normą, jednością ceny. Ze sprzedaży dokonanych przed i po kontraktach ustaliła się cena od 20 do 35 rub, sr. za morg, odpowiednio do uposażenia majątku w żyżniejszą glebę, donośniejszą wodę, niewycięty las, lub zakłady fabryczne. Roczny dochód przy projektach bezrachunkowéj administracji, liczono pospolicie po 10 rs. od morga oziminy, licząc w to dochód propinacji i gorzelni.— Na kontraktach w Dubnie, które mają miejsce pierwszych dni stycznia, sprzedano także kilka tylko włości, po tychże samych prawie cenach jak w Kijowie.

Handel sklepowy ucierpiał może, przez niepospolity napływ kupców. Niewchodząc tu w szczegóły, wspomnę tylko, że ilość damskich mantyl, dochodziła najmniéj do milljona sztuk, a za najskromniejszą rozpoczynano targ od rubli czterdziestu. Daleko jednakże lepiéj wy-

(2)

szedł jakiś rymarz warszawski, który zapasik swój złożony z kształtnych chomontów krakowskich i furmańskich czapeczek, rozprzedał z nieoczekiwaném powodzeniem, co go powinno ośmielić do sprowadzenia na rok przyszły znaczniejszego kontyngensu téj udatnéj uprzęży, mniéj przez czas niejaki widzianéj.

Entreprener miejscowy teatru P. Borkowski, tak gorąco stał przy sprawie krajowéj sceny, że nawet niemiłem okiem patrzył na amatorskie teatra studentów, dawane na korzyść biedniejszych kolegów. Szkoda tylko, że oprócz pp. Natorskiego i Bendy, brakuie truppie Kijowskiéj uzdolnionych artystów. Teatralny zaś przedsiębierca p. Levasseur, ze swojemi francuzkiemi monologami i dyalogami, jakoś do tyla niewiele wzbudzał publicznego zapału, że zafiszował się dawaniem spektaklów, na żądanie, po domach prywatnych. Jednego podobno tylko znalazł protektora, który mu się podjął werbowania do swego domu, amatorów francuzkich dyalogów, za opłatą po 5 rs. za bilet.— Szanujemy i naród i język francuzki—ale protegowania w taki sposób, najpodrzędniejszéj s z t u c z k i, dla tego tylko, że jest wykonywaną w języku fracuzkim, niemożemy pojąć—i sądzimy, że w około siebie, mamy wiele godniejszych przedmiotów, czekających naszego orędownictwa.

Niemogę wstrzymać się przy téj zręczności od napomknienia, że w jedném z miast naszych prowincji, pewien młody lekarz ogłosił tuzinowy (*) kurs popularnych odczytów, w j ę z y k u f r a n c u z k i m o Anatomji i Fizjologji. Pytam, czy jest tu chęć oznajomienia kogokolwiek z przedmiotem, czy niewczesna już, a źle zamaskowana chętka, popisania się z francuszczyzną?— Znać przewidywał jednakże nasz galloman, że nie wiele osób głosem swoim przynęci— jakoż poświęcił swoje odczyty na cel dobroczynny—a tym sposobem zasłaniając się przed bezpośrednią promulgacją biletów, stara się zarazem nagrodzić popełniony grzech cudzoziemszczyzny. Nie sądzimy przecie, żeby i pod tym względem, świętość celu usprawiedliwiała środki mniéj godne.— Powtarzamy bowiem, że nie występujemy tu wcale, przeciw narodowi lub językowi francuzkiemu, owszem radzi jesteśmy korzystać z ich naukowych plonów, pojętych zazwyczaj zdrowo a wyłożonych jasno, ale nie idzie za tém, żebyśmy mieli szpaczkować w cudzym języku, o tém, co zrozumialéj dałoby się we własnym języku wyłożyć.— Wątpliwą staje się nawet znajomość przedmiotu, jeżeli szanowny uczony nieczuje się na siłach zdać sprawę w ojczystéj mowie z tego, czego się w obcéj uczył. Przychodzi pomimowolnie na myśl, że się powtarzają tylko, jak na publicznym egzaminie, zapamiętane wyrazy, całkowicie pochwycone okresy—ale sama zasada nauki, nie przeszła w krew, w przekonanie preceptora... Może podobne uwagi, upokorzą nieco lekkomyślne targnięcie się, na bezbronny przybytek mowy, tak świętéj dla nas. Lecz gdzie ten fakt miał miejsce, pozwólcie zamilczeć...

Wróćmy jeszcze do kijowskich kontraktów. Pan A p o l i n a r y Kątski, niezmordowany w zbieraniu środków na I n s t y t u t M u z y c z n y, dawał najprzód na ten cel koncert, a późniéj dwa dla siebie. Prócz tego był pan H e r m a n o w s k i wiolonczelista, ze swojem bogactwem harmonji—i panna Wilhelmina N e r u d a z rodzeństwem—któréj skrzypce, przypominające zaczarowany Kremoński instrument Hoffmana, nie przestają nęcić, srebrnemi dźwiękami pobratymczéj nuty. Daléj, oprócz jeszcze wokalnego koncertu panien Pellini—albo niezostaje nic do wspomnienia—albo, w natłoku zajęć i ogłoszeń, nie tylko nie słyszeliśmy nikogo więcéj, ale nawet niezauważaliśmy afiszu.

W Żytomierzu, przed czasem jeszcze kontraktowym, koncert p. Biernackiego na skrzypcach, był niejako sygnałem karnawałowych zabaw. P. Biernacki, wracając z wycieczki z zachodu, zamierza odbyć artystyczną ekskursję po Rossji wschodniéj i dotrzeć podobno aż do Pekinu. Grze p. Biernackiego, wspartéj mechanizmem i poczuciem sztuki, zarzucić chyba można brak téj magnetycznéj siły smyczka, która pomimowolnie porywa i unosi.

Reszta karnawału przeszła na domowych, tańcujących wieczorach—które tak się stały powszechne, że prawie zaginęła pamięć publicznych balów. W pewném tu kółku kładziono za warunek, żeby się niewysilać wcale na stroje—a słyszeliśmy, że w jednéj z okolic Podola, posunięto się jeszcze daléj—i nietylko uchwalono większością głosów, że trzykrotne wystąpienie w jednéj i téj saméj sukni niebędzie uważane za i n f a m j ę s a l o n o w ą,—ale nawet zastrzeżono jakoby wyraźnie, że zbyt drogie stroje i wszelkie brylantowe i złote świecidełka, będą k o n f i s k o w a n e przez balową starszyznę, na rzecz dobroczynności... Pozwalamy sobie zauważyć, że dotąd, tego rodzaju restrykcje, są tylko pięknem słowem bez skutku... Zawsze jednakże jest to pocieszający zwrót — zapowiadający, że może choć kiedyś, kółka towarzyskie nasze przestaną być wystawą, czyli po prostu tandetą zagranicznych wyrobów—nawlekanych zawsze ze szkodą, zawsze z daniem pierwszeństwa, przed bardziéj nieodbitemi wydatkami.

(*) *Tuzinowy* to jest złożony z 12 lekcji—ostrzegam, unikając dwuznacznika.

(*Dokończenie nastąpi.*)

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia p. f. RUBENA RAFAŁOWICZA w Wilnie przy ulicy Zamkowéj, naprzeciw Wielkiéj remizy, otrzymała między innemi następujące dzieła:

Tomasza a Kempis, pisma różne. Poznań 45 k.
Skarb modlitw odpustowych. Berlin rs. 1 k. 20.
Pobudka do życia chrześcijańskiego. Berlin 75 k.
Niepokalana dziewica Marja, ze stanowiska dogmatycznego uważana, przez Aug. Nikolas.—Warszawa. . . . . rs. 1. k. 50.
Boga nieśmiertelnego Święta Historja, z łacińskiego na polski język przetłumaczona przez Ks. Orłowskiego. Warszawa 1859 rs. 1 k. 50.
Przewodnik do szczęśliwości dla młodzieży naszéj wydał X. M. Solarski Św. Teol. Dr. Warszawa . . . : . . . . 50 k.
Nauki parafialne dogmatyczne dla ludu wiejskiego przez Ks. W. Serwatowskiego. Warszawa 1860. . . . . rs. 1 k. 50.
Modlitwa do Najświętszéj Marji Panny Pani Naszéj, (na odwrótnéj stronie jéj obrazu w Krymie w Bazylice zwanéj: Najświętszéj Marji Panny większéj, na spiżu wyryta) przez X. K. Antoniewicza. Wilno . . . . 5 k.
Modlitwa do Pana Jezusa . . . . . . 5 k.
(Kupującym jednorazowie 100 exemplarzy, sprzedaje się za rs. 2).
Obraz Historji powszechnéj od stworzenia świata zawierający: 1) O karności klasztornéj; 2) Ćwiczenia duchowne; 3) O prawdziwéj skrusze serca; 4) o prawdzie naszych czasów skreślił D. Sévi-Alvarés tłumaczenie z francuzkiego. Warszawa 1860. . . . . rs. 3.

Powyższe dzieła jako też wszelkie inne jakimkolwiek bądź katalogiem ogłoszone, na żądania jak najśpiesznieéj pocztą księgarnia wysyłać nieomieszka. 1. (143)

ПРЕДЛАГАЕТСЯ КВАРТИРА.

Въ наемъ отъ 23 буд. апрѣля, при Доминиканской улицѣ ВЪ ДОМѢ УМЯСТОВСКАГО, ВЕСЬ ВТОРОЙ АПАРТАМЕНТЪ СЪ ПОЛНОЮ МЕБЛИРОВКОЮ, состоящій по обѣимъ сторонамъ ИЗЪ ОДИНАДЦАТИ КОМНАТЪ, залъ, переднихъ, кухни, чулана, двухъ кладовыхъ на верху, конюшни, сарая и погреба; желающій нанять эту квартиру, благоволитъ обратиться къ жительствующему въ томъ же домѣ дворецкому Шантыру, у котораго узнать о цѣнѣ и условіяхъ, и съ которымъ, по желанію, можно заключить окончательный договоръ. 3. (102)

MIESZKANIE DO NAJĘCIA.

Od nadchodzącego S-go Jerzego będzie do wynajęcia rocznie przy ulicy Dominikańskiéj w DOMU UMIASTOWSKIEGO cały GÓRNY APARTAMENT ze wszelkiemi meblami, składający się po obu stronach z JEDENASTU POKOJÓW, sali, przedpokoju, kuchni, spiżarni, dwóch składów na górze, stajni, wozowni i sklepu;—ktoby takowe mieszkanie chciał nająć, raczy się zgłosić do mieszkającego w tym że domu, w dziedzińcu po lewéj stronie na dole murgrabiego Szantyra, a tam wszelką dokładną informacyą o cenie i warunkach poweźmie, i z wyżéj wymienionym murgrabim, jeżeli się podoba, ostateczną zrobić będzie mógł umowę. 3. (102)

3. Виленская контора по сооруженію желѣзной дороги объявляетъ о выѣздѣ за границу работниковъ Прусскихъ подданныхъ: Іена и Брикманна.

3. Wileńskie bióro budowy drogi żelaznéj ogłasza o wyjeździe za granicę Pruskich poddanych: Jena i Brikmanna. (126)

3. Продается имѣніе Дейново съ хуторомъ Бѣльскъ въ семи верстахъ отъ уѣзднаго города Лиды расположенное, общаго пространства 91 уволокъ, крестьянскихъ осѣдлыхъ хатъ 35 и 11 пустошей, лѣсу строеваго отчасти товарнаго 371 десят., сѣна возовъ до 600. О цѣнѣ узнать можно при осмотрѣ имѣнія въ Дейновѣ; въ Вильнѣ же у г. Рутковскаго жительствующаго въ домѣ г. Бучинской при конномъ рынкѣ. (131)

3. Sprzedaje się majątek Dejnow z folwarkiem Bielsk o milę od miasta Lidy odległy, obszaru włok 91, chat osiadłych 35 i 11 pustoszy, lasu budowlowego w części na towar zdatnego dziesięcin 371, siana wozów do 600. O cenie dowiedzieć się można na miejscu przy oględnem w Dejnowie, w Wilnie zaś u W. Rutkowskiego przy konnym rynku w domu pani Buczyńskiéj. (131)

ВИЛЕНСКІЙ ДНЕВНИКЪ.

Пріѣхавшіе въ Вильно.

Съ 10-го по 14-го марта.

ГОСТИННИЦА НИШКОВСКІЙ.

Изъ Вил. губ.: подпол. *Плевака.* пом.: *Скаржинскій. Секлюцкій.*—Изъ Мин. губ.: пом. *Чечотъ.* Ан. *Ратынскій.* чин. при желѣз. дор.: *Перчинскій. Низенъ. Громбергъ.*—Изъ Рѣчицы: пом. *Волловичъ.*

—

Изъ Вил. губ.: пом.: Вик. *Вольскій.* Ѳад. *Лясковскій.* Мих. *Подберескій.* Л. *Контковскій.*—Изъ Ков. губ.: коман. павлогр. гусар. полка генералъ-маіоръ баронъ *Розенъ.* ротм. павлогр. гусар. пол. графъ *Медемъ.* пом. Бр. *Помарнацкій.* пом. *Ромеръ.* князь Ир. *Огинскій.*—Изъ Гродна: полк. *Даниловъ.*—Изъ Таурогенъ: дѣств. стат. сов. *Повстанскій.*—Изъ С. Петербурга: стат. сов. *Орда.*

Выѣхали изъ Вильна.

Съ 10-го по 14-го марта.

Въ Вил. губ. пом. *Умястовскій. Мясковскій. Шлугинъ. Довпаровичъ. Каминскій.* С. *Павловичъ.* председ. Вил. гражд. пал. И. *Чеховичъ.* пом. *Обынецъ.* Лидскій предв. двор. *Буткевичъ.*—Въ Ков. губ. пом. Э. *Харманскій.* рот. *Довнаровичъ.* кол. аес. *Столяровсоій.* въ Аугустов. губ. княжна Марія *Огинская.*

DZIENNIK WILEŃSKI.

Przyjechali do Wilna.

od 10-go do 14-go marca.

HOTEL NISZKOWSKI.

Z gub. Wil.: podpół. *Plewaka.* ob.: *Starżynski. Sieklucki.*— Z gub. Mińsk.: ob.: *Czeczot.* An. *Ratyński.* urz. kol. żel.: *Pierczyński. Nisent. Gromberg.*—Z Rzeczycy: ob. *Wołłowicz.*

—

Z gub. Wil.: ob.: Win. *Wolski.* Tad. *Laskowski.* Mich. *Podbereski.* Lud. *Kontkowski.* Z gub. Kow.: dowód. pawłograd. hussar. półku jenerał-major baron *Rozen.* rotm. pawłograd. półku hr. *Medem.* ob. Br. *Pomarnacki.* ob. Ed. *Romer.* książę Ireny *Ogiński.*— Z Grodna. półk. *Daniłow.*—Z Taurogen: rzecz. radz. st. *Powstański.* Z St. Petersburga: radz. st. *Orda.*

Wyjechali z Wilna.

od 10-go do 14-go marca.

Do gub. Wil.: ob.: *Umiastowski. Miaskowski. Szyryn. Downarowicz.* Jan *Kamiński.* St. *Pawłowicz.* prezes Wileń. izby cywil. Jan *Czechowicz.* ob. *Odyniec.* Lidzki pow. marsz. *Butkiewicz.*—Do gub. Kowień.: ob.: Ed. *Charmański.* Rom. *Downarowicz.* ass. koll. *Stolarowski.*—Do gub. Augustow.: księżna Marja *Ogińska.*

КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

1. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ, что слѣдующія лица отправляются за границу: *Виленской губерніи:* 1) губернскій секретарь Владиславъ Гуриновичъ съ женою Гертрудою, 2) помѣщикъ Валеріанъ Войцеховскій, 3) еврей Абрамъ Давидъ Блохъ; *Гродненской:* 4) докторъ медицины Александръ Скирбицкій, 5) помѣщикъ Александръ Ельскій, 6) австрійскіе подданные Осипъ и Олимпія Загаевскіе; *Ковенской*: помѣщики: 7) Казимиръ-Сигизмундъ Горскій съ женою Маріею, 8) Клеофасъ Дымша съ женою Терезіею и сыномъ Осипомъ, 9) Россіенскій 2-й гильдіи купецъ Мовша Манасевичъ съ семействомъ, 10) еврейка Цыпа Заксъ съ сыномъ Ишеромъ.

Тит. Сов. *Зубовичъ.* (134)

1. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ, что Французскій подданный Владиславъ Невяровичъ возвращается за границу.

Тит. Сов. *Зубовичъ.* (155)

ОБЪЯВЛЕНІЕ

Отъ Виленской телеграфной станціи.

На основаніи заключенной 28 января 1860 года телеграфной конвенціи между Россіею, Австріею и Пруссіею,— съ 20 марта сего года будетъ имѣть полную силу новая измѣненная тарификація депешъ, какъ для заграничной, такъ и для внутренней телеграфныхъ корреспонденцій.

Тарификація эта будетъ производиться по слѣдующему расчету:

1) За 20 словъ будетъ взыматься по внутренней корреспонденціи—50 к. за каждый поясъ, а по заграничной, какъ для русскихъ такъ и для иностранныхъ линій по 38 коп.

2) За каждые послѣдующіе 10-ть словъ будетъ взыматься 25 коп. за каждый поясъ по внутренней корреспонденціи, и 19 к. заграничной.

Сверхъ того Виленская телеграфная станція имѣетъ честь довести до свѣдѣнія публики, что съ 20 же марта сего года по 1 апрѣля пріемъ депешъ будетъ производиться до 9 часовъ по полудни; съ 1 же апрѣля по 1-е октября депеши будутъ приниматься съ 7 часовъ утра до 3 часовъ по полудни.

Желающимъ познакомиться ближе съ измѣненнымъ тарифомъ, таковой будетъ предъявляемъ въ конторѣ станціи.

Начальникъ Виленской телеграфной станціи штабсъ-капитанъ *Шрейеръ.* (159)

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

1. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora ogłasza, iż następujące osoby mają zamiar wyjechać za granicę: *Gubernji Wileńskiéj:* 1) sekretarz gubernjalny Władysław Hurynowicz z żoną Giertrudą, 2) obywatel Walerjan Wojciechowski, 3) żyd Adam Dawid Błoch; *Grodzieńskiéj:* 4) doktor medycyny Alexander Skrybicki, 5) obywatel Alexander Jelski, 6) austryjaccy poddani Józef i Olimpia Zagajewscy; *Kowieńskiéj:* obywatele: 7) Kazimierz-Zygmunt Górski z żoną Marją, 8) Kleofas Dymsza z żoną Teresą i synem Józefem, 9) Rossieński kupiec 2-éj gildy Mowsza Manasewicz z familią, 10) żydówka Cypa Zaks z synem Iszerem.

Radzca Honorowy *Zubowicz.* (134)

1. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora ogłasza, iż Francuzki poddany Władysław Niewiarowicz powraca za granicę.

Radzca Honorowy *Zubowicz.* (155)

OGŁOSZENIE

Wileńskiéj stacji telegraficznéj.

W skutku zawartéj 28 stycznia 1860 roku telegraficznéj konwencji pomiędzy Rossją, Austrją i Prusami,—od 20 marca bieżącego roku, będzie zastosowana nowa zmieniona taryfikacja depesz jak dla zagranicznéj, tak również i dla wewnętrznéj telegraficznéj korrespondencji.

Przy nowéj taryfikacji następujące wyliczenie będzie miało miejsce:

1) Za 20 wyrazów będzie opłata po 50 k. za każdy pas dla wewnętrznéj korrespondencji i 38 k. za każdy pas dla zagranicznéj korrespondencji. W ostatnim razie taż opłata się pobiera i za przejście depeszy przez russkie telegraficzne linje.

2) Za każde następne 10 wyrazów będzie się opłacać po 25 kop. za pas dla wewnętrznéj, i 19 k., dla zagranicznéj korrespondencji.

Oprócz tego Wileńska stacja telegraficzna ma honor zawiadomić publiczność, że od 20 tego marca do 1 kwietnia, bióro dla przyjęcia depesz będzie otwarte do godziny 9 po południu; od 1 zaś kwietnia do 1 października, od godziny 7 z rana, do 9 po południu.

Życzący bliżéj poznać zmieniona taryfę, mogą ją oglądać w kantorze bióra.

Naczelnik Wileńskiéj telegraficznéj stacji sztabs-kapitan *Schrejer.* 1. (159)

МЕТЕОРОЛОГИЧЕСКІЯ НАБЛЮДЕНІЯ НА ВИЛЕНСКОЙ ОБСЕРВАТОРІИ. — POSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE NA OBSERWATORYUM WILENSKIÉM.

Мѣсяцъ и число, / Miesiąc i dzień.	Баром. по разд. Англ, / Barom. podł. podz. Ang.		Термометръ Реомюра. / Termometr Reaumura.	Направ. и сила вѣтра. / Kierunek i siła wiatru		Состояніе неба. / Stan nieba.
11 Марта 6 час. утра. / 11 Marca 6 g. z rana.	29	5,8	— 4,3	Ю. / P.	умѣрен. / umiar,	пасмурно. / pochmur.
2 час. по пол. / 2 g. po poł.	29	5,8	0,0	Ю. / P.	слабый. / słaby.	снѣгъ. / śnieg.
10 час. вечера / 10 g. wiecz.	29	5,9	— 2,0	Ю. / P.	слабый. / słaby.	снѣгъ. / śnieg.
12 Марта 6 час. утра. / 12 Marca 6 g. z rana.	29	5,8	— 2,0	Ю. / P.	слабый. / słaby.	снѣгъ. / śnieg
2 час. по пол. / 2 g. po poł.	29	5,2	3,0	Ю. / P.	слабый. / słaby.	облачно. / pochmur.
10 час. вечера / 10 g. wiecz.	29	4,0	2,0	Ю. / P.	слабый. / słaby.	пасмурно. / pochmur.
13 Марта 6 час. утра. / 13 Marca 6 g. z rana.	29	2,4	1,0	ЮВ. / PW.	сильный. / silny.	пасмурно. / pochmur
2 час. по пол. / 2 g. po poł.	29	2,1	3,6	Ю. / P.	умѣрен. / umiar.	пасмурно. / pochmur.
10 час. вечера / 10 g. wiecz.	29	0,9	1,3	ЮЗ. / PZ.	сильный. / silny.	снѣгъ. / śnieg.
14 Марта 6 час. утра. / 14 Marca 6 g. z rano.	29	0,6	1,4	Ю. / P.	умѣрен. / umiar.	пасмурмо. / pochmur.
2 час. по пол. / 2 g. po poł.	29	0,5	4,0	Ю. / P.	слабый. / słaby.	облачно. / pochmur.
10 час, вечера / 19 g. wiecz.	29	0,8	1,4	Ю. / P.	тихо. / spokoj.	облачно. / pochmur.

ЦѢНЫ въ Вильнѣ на базарахъ и рынкахъ.—CENY w Wilnie, na targach i rynkach.

отъ 10 до 14 марта. / od 10 do 14 marca

Ржи (привезено 400 четв.)—Żyta, (przywieziono 400 czetw.)	по 4 р. г. 75 к.
Пшеницы (прив. 390 четв.)—Pszenicy (przyw. 390 czet.). .	po 11 — — —
Ячменя (прив. 86 чет.)—Jęczmienia (przyw. 86 czet.). . .	» 4 — 50 —
Гречихи (прив. 50 четв.)—Gryki (przyw. 50 czet.) . . .	« 3 — 50 —
Овса (прив. 286 четв.)—Owsa (przyw. 286 czet.)	» 3 — 25 —
Гороху (прив. 60 четв.)—Grochu (przyw. 60 czet.) . . .	» 4 — 50 —
Картофеля.—Kartofli	» 3 — — —
Сѣна пудъ (1300).—Siana pud. (1300).	» » — 30 —
Соломы (прив. 135 пудъ.)—Słomy (przyw. 135 pudów). . . .	» » — 14 —
Льна пудъ.—Lnu pud.	» 3 — 50 —
Масла пудъ.—Masła pud	» 9 — 50 —



КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его 27 января 1860 года состоявшагося, на удовлетвореніе простираемой дворяниномъ Андреемъ Викентьевымъ Лисецкимъ къ дворянину Донату Мартинову Стржалковскому претензіи по запродажной въ 550 р., признанной подлежащею къ безотложному взысканію, вошедшимъ въ законную силу постановленіемъ Ошмянскаго земскаго суда, подверженъ публичной продажѣ ненаселенный фольварокъ Гуделовка его Стржалковскаго, Ошмянскаго уѣзда въ 1-мъ станѣ состоящій, заключающій земли 33 дес. 800 саженей, оцѣненный въ 256 р., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Ошмянскаго уѣзднаго суда торгъ 27 числа апрѣля мѣсяца сего 1860 г., съ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дни переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Февраля 27 дня 1860 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ*.
Ис. д. Секретаря *Комаръ*.
За Столоначальника *Мисьвичъ*. (123)

1. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 26 января 1860 г. состоявшагося, на удовлетвореніе долговъ дворянки Кристины Варѳоломѣя дочери Петрашевской признанныхъ подлежащими безспорному взысканію, а именно: коллежскому секретарю Павлу Самуйлову Кушевичу 1068 р. 51½ к., еврею Юделю Гиршовичу Кагану 302 р., еврею Шліомѣ Вульфовичу Клячкѣ 20 р., Виленскому жителю Ѳомѣ Марцинкевичу 150 р., женѣ титулярнаго совѣтника Терезіи Бродовской 133 р. 50 к., дворянину Ивану Княжевичу 180 р. 50 к., недоимки квартирной и городскихъ повинностей, а также поземельнаго оброка 79 р. 87½ к.. подвержены въ публичную продажу домъ ея Петрашевской каменный одно-этажный, а въ части 2 этажный деревянный и каменная одно-этажная баня въ г. Вильнѣ 3-й Зарѣчной части 4 квартала при Сафіянной улицѣ на городской землѣ подъ N. 545 состоящія, оцѣненныя въ 120 р , и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Виленскаго уѣзднаго суда торгъ 20 апрѣля мца сего 1860 года, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дни переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Февраля 27 дня 1860 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ*.
Ис. д. Секретаря *Комаръ*.
За Столоначальника *Мисьвичъ*. (124)

1. Отъ Виленскаго приказа общественнаго призрѣнія объявляется, что для выручки долга приказу по займу изъ Виленской губернской коммисіи народнаго продовольствія и прочихъ казенныхъ взысканій, согласно постановленію приказа 9 февраля сего г. состоявшемуся, будетъ производиться въ присутствіи онаго торгъ 11 апрѣля сего 1860 г., съ узаконенною чрезъ три дня переторжкою, на продажу домовъ въ уѣздномъ городѣ Трокахъ состоящихъ, принадлежащихъ вдовѣ купца Марка Шпаковскаго Луціи Шпаковской, одного въ половинѣ каменнаго, а въ половинѣ деревяннаго и двухъ деревянныхъ, построенныхъ на одномъ собственномъ плацѣ, приносящихъ чистаго годоваго дохода 182 р., оцѣненныхъ въ 605 руб. сер. А потому желающіе участвовать въ означенныхъ торгахъ благоволятъ явиться съ благонадежными залогами въ приказъ, гдѣ могутъ видѣть и предъ наступленіемъ сроковъ торговъ относящіеся къ этимъ домамъ документа. Февраля 29 дня 1860 г.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій*.
Секретарь *Хорошевскій*.
Столоначальникъ *Ковалевскій*.. (127)

1. На возмѣщеніе разныхъ недоимокъ, причитающихся казнѣ съ еврея Розенталя, равно за частные долги, подвержены въ публичную продажу состоящіе въ г. Вильнѣ 2 Замковой части 4 квартала на Снипишкахъ подъ N. 976; построенные на землѣ принадлежащей князю Витгенштейну, четыре деревянные и одинъ каменный одно-этажные домы, составляющіе одно строеніе принадлежавшее евреямъ Рабиновичамъ, оцѣненные въ 111 р. сер., для каковой продажи назначенъ торгъ въ присутствіи Виленскаго губернскаго правленія 28 числа апрѣля мца, съ переторжкою чрезъ три дня; почему желающіе участвовать въ сихъ торгахъ, благоволятъ явиться на означенное число, или прислать своихъ повѣренныхъ въ сіе правленіе, съ благонадежными залогами, гдѣ имъ предъявлена будетъ опись съ оцѣнкою. Февраля 29 дня 1860 года.

Старшій Совѣтникъ *Базаревскій*.
Секретарь *Новокунскій*.
Столоначальникъ *Войткевичъ*. (128)

1. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ, что Прусскіе подданные: Людвикъ Вильхекъ и Густавъ Мегелинъ возвращаются за границу.

Тит. Сов. *Зубовичъ*. (132)

1. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ, что Виртембергская подданная Каролина-Луиза Эрлеръ и Прусскіе подданные: Матыльда и Эмилія-Камиллія Прейсъ возвращаются за границу.

Тит. сов. *Зубовичъ*. (149)

1. Канцелярія г. начальника Виленской губерніи объявляетъ о намѣреніи выѣхать за границу еврея Виленскаго уѣзда Абрама-Ицки Юделіовича *Гордона*. (144)

2. Канцелярія г. Виленскаго военнаго, Гродненскаго и Ковенскаго генералъ-губернатора объявляетъ что музыканты: Прусскіе подданные: Павелъ Августъ *Шольцъ*, Карлъ Павелъ *Обстъ* и Августъ *Эберле*, Карлъ Вильгельмъ *Шуригъ*, Карлъ Августъ *Функе*, Саксенъ-Альтенбургскій подданный Оскаръ Францъ *Бауеръ*, Мекленбургскій подданный Карлъ Иванъ Фридрихъ *Зостъ* и Ангальтъ-Дессаускій подданный Робертъ *Линдеръ* съ женою *Іозефою* и дочерью *Вильгельминою* отправляются за границу:

Тит. Сов. *Зубовичъ*. (125)

2. Брестъ Литовскій городничій объявляетъ о выѣздѣ за границу въ Германію Брестскаго 3-й гильдіи купеческаго сына Сруля Лейбы Герцовича Кобринеца и жены его Рейзны. (113)

OGŁOSZENIA SKARBOWE.

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek postanowienia swego w dniu 27 stycznia ter. 1860 roku nastałego, na zaspokojenie roszczonéj przez szlachcicą Andrzeja Lisieckiego do szlachcica Donata Strzałkowskiego pretensji za aktem zaprzedażnym na 550 rub., uznanéj za podlegającą niezwłócznemu uzyskaniu przez weszłe w moc prawną postanowienie Oszmiańskiego sądu ziemskiego, wystawiony zostaje na publiczną przedaż nieosiadły folwark Gudełówka tegoż Strzałkowskiego, w Oszmiańskim powiecie w 1-m stanie położony, zawierający ziemi 33 dzieś. 800 sążni, oceniony 256 rubli, i dla uskutecznienia téj przedaży, w Oszmiańskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ dnia 27 kwietnia ter. 1860 roku, od godz. 11 zrana, z przetargiem we trzy dni; życzący rozpatrywać papiery téj przedaży i publikacji tyczące się, mogą je widzieć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 27 lutego 1860 roku.

Radzca *Giecołd*.
W ob. Sekretarza *Komar*.
Za Nacz. Stołu *Misiewicz*. (123)

1. Wileński rząd gubernjalny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia w dniu 26-m stycznia ter. 1860 r. nastałego, na zaspokojenie długów szlachcianki Krystyny Pietraszewskiéj, przyznanych za ulegające bezspornemu uzyskaniu, a mianowicie: sekretarzowi koll. Pawłowi Kuszewiczowi 1,068 r. 51½ k., żydowi Judelowi Hirszowiczowi Kahanowi 302 rub., żydowi Szlomie Wulfowiczowi Klaczce 20 r., Wileńskiemu mieszkańcowi Tomaszowi Marcinkiewiczowi 150 r., żonie radzcy honorowego Teressie Brodowskiéj 133 rub. 50 k., szlachcicowi Janowi Kniażewiczowi 180 r. 50 k., zaległości kwaterunkowéj i miejskich powinności, oraz poziemnego 79 rub. 87½ k., wystawione zostają na publiczną przedaż: dom tejże Pietraszewskiéj, murowany jednopiątrowy, w części zaś dwópiątrowy drewniany i murowana jednopiątrowa cieplica, w m. Wilnie w 3 Zarzecznéj części w 4 kwartale na Safjanikach na miejskim gruncie pod N. 545 położone, ocenione 120 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży, w Wileńskim sądzie powiatowym będą się odbywały targi dnia 20 kwietnia ter. 1860 roku, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywac papiery téj przedaży i publikacji tyczące się, mogą je widzieć w tym że sądzie powiatowym. Dnia 27 lutego 1860 r.

Radzca *Giecołd*.
W ob. Sekretarza *Komar*.
Za Nacz. Stołu *Misiewicz*. (124)

1. Wileński urząd powszechnego opatrzenia ogłasza, iż dla wyręczenia długu należnego urzędowi z rzeczy pożyczki wziętéj z Wileńskiéj kommissji gubernialnéj żywności powszechnéj, oraz innych skarbowych należności, na mocy postanowienia w tymże urzędzie 9 lutego ter. roku nastałego, będzie się w nim odbywał targ d. 11 kwietnia ter. 1860 roku, z przetargiem we trzy dni, na przedaż domów w powiatowém mieście Trokach położonych, należących do wdowy po kupcu Marku Szpakowskim Łucyi Szpakowskiéj, jednego w pół drewnianego i w pół murowanego, a dwóch drewnianych, wybudowanych na jednym dziedzicznym placu, czyniących czystego rocznego dochodu 182 rub., ocenionych 605 rub. sr. Przeto życzący uczestniczyć w tych targach zechcą przybyć na nie z pewnemi ewikcjami do tego urzędu, gdzie też przed targami mogą być rozpatrywane tyczące się tych domów dokumenta. Dnia 29 lutego 1860 roku.

Spr. ob. ciągłego członka *Nagłowski*.
Sekretarz *Choroszewski*.
Nacz. Stołu *Kowalewski*. (127)

1. Dla uzyskania różnych należności, liczących się do skarbu na żydzie Rozentalu, jako też za długi prywatne, wystawione zostają na publiczną przedaż położone w m. Wilnie w 2 części Zamkowéj w 4 kwartale na Snipiszkach pod N. 976, wybudowane na ziemi do xięcia Witgensztejna należącéj, cztéry drewniane i jeden murowany domy, stanowiące jedno zabudowanie do żydów Rabinowiczów niegdyś należące, ocenione 111 rub. sr., i dla uskutecznienia téj przedaży w Wileńskim rządzie gubernialnym dnia 28 kwietnia ter. 1860 roku będzie się odbywał targ, z przetargiem we trzy dni; życzący uczęstniczyć w tych targach, zechcą przybyć na nie, lub przysłać swych pełnomocników do tego rządu, z prawnemi ewikcjami, gdzie okazany będzie inwentarz szacunkowy. Dnia 28 lutego 1860 roku.

Starszy Radzca *Bazarewski*.
Sekretarz *Nowokuński*.
Nacz. Stołu *Wojtkiewicz*. (128)

1. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora ogłasza, iż Pruscy poddani: Ludwik Wilcheck i Megelin powracają za granicę.

Radzca Honorowy *Zubowicz*. (132)

1. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora ogłasza, iż Wirtembergska poddana Karolina Luiza Ehrller i Pruskie poddane: Matylda i Emilia-Kamilia Preis powracają za granicę.

Radzca Honorowy *Zubowicz*. (149)

1. Kancellarja p. naczelnika gubernii Wileńskiéj ogłasza o wyjeździe za granicę żyda pow. Wileńskiego Abrama-Icki Judelowicza *Gordona*. (144)

2. Kancellarja p. Wileńskiego wojennego, Grodzieńskiego i Kowieńskiego jenerał-gubernatora ogłasza że wyjeżdżają za granicę muzykanci: Pruscy poddani: Paweł August *Scholz*, Karol Paweł *Eberle*, Karol Wilhelm *Schurig*, Karol August *Obst* i August *Funke*, Sasko-Altenburgski poddany Oskar Franciszek *Bauer* i Meklenburgski poddany Karol Jan Fryderych *Sohst*, oraz poddany Anhalt-Dessauski Robert *Lindner* z żoną *Józefą* i córką *Wilhelminą* wyjeżdżają za granicę.

Radzca Honorowy *Zubowicz*. (125)

2. Horodniczy Brześcia Litewskiego ogłasza, iż Brzeskiego kupca 3-éj gildy syn Srul Lejba Hercowicz Kobryniec z żoną swą Rejzną ma zamiar wyjechać za granicę do Niemiec. (113)

2. Виленская губернская строительная и дорожная коммисія симъ объявляетъ, что 13 числа мая мѣсяца будутъ производиться въ присутствіи ея торги, а 17 числа переторжка, на отдачу въ подрядъ капитальной перестройки зданія Рафаиловскихъ казармъ въ г. Вильнѣ, подъ разныя воинскія помѣщенія. По смѣтѣ исчислено 18,262 руб. 52 к. Желающимъ принять на себя означенныя работы, кондиціи, проектъ и смѣта будутъ предъявлены въ коммисіи; къ торгамъ могутъ быть присылаемы объявленія въ запечатанныхъ конвертахъ съ надлежащими залогами на третью часть подрядной суммы; послѣ переторжки никакія уступки принимаемы не будутъ.

Непремѣнный членъ *Чигаревъ*.
Правитель канцел. *Пашковскій*. (94)

2. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его, 1 февраля сего года состоявшагося, на удовлетвореніе подлежащихъ къ безспорному взысканію долговъ помѣщика Александра Венедиктова Нарвойша, по заемнымъ письмамъ помѣщикамъ Игнатію Смигельскому 300 руб. и Іозефѣ Чеховичевой 200 руб. и по рѣшенію Свенцянскаго уѣзднаго суда помѣщику Людвигу Цывинскому, а по переказу его Фелиціяну Родзевичу 105 р. 34 к., а также на пополненіе казенныхъ взысканій, какія по собраннымъ справкамъ окажутся числящимися на застѣнкѣ Рогозовкѣ его Нарвойша, подверженъ въ публичную продажу упомянутый застѣнокъ, Свенцянскаго уѣзда въ 3-мъ станѣ состоящій, заключающій всего вообще земли съ лѣсомъ $66^{15}/_{900}$ десятинъ, оцѣненный по 10-ти-лѣтней сложности средняго чистаго годоваго дохода въ 992 руб., и для произведенія таковой продажи, назначенъ въ присутствіи Свенцянскаго уѣзднаго суда торгъ 2 числа мая мѣсяца сего 1860 г., въ 11 часовъ утра, съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дни переторжкою; желающіе разсматривать бумаги, относящіяся къ этой публикаціи и продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Февраля 18 дня 1860 года.

Совѣтникъ *Гецолдъ*.
Ис. д. Секретаря *Комаръ*.
Столоначальникъ *Кодзь*. (98)

2. Гродненскій приказъ общественнаго призрѣнія симъ объявляетъ, что заложенное въ семъ приказѣ 21 сентября 1851 г. имѣніе Яголки Гродненской губерніи въ Кобринскомъ уѣздѣ расположенное, принадлежащее помѣщику Ксаверію Лясковскому, заключающее въ себѣ крестьянскихъ 5 дворовъ въ коихъ писанныхъ по послѣдней 10 переписи ревизскихъ мужеска пола наличныхъ *восемнадцать* душъ крестьянъ и земли принадлежащей къ имѣнію и крестьянамъ вообще 128 дес. 2,265 саженей съ строеніями дворовыми и крестьянскими, а также прочими къ сему имѣнію принадлежностями, продаваться будетъ въ семъ приказѣ чрезъ четыре мѣсяца отъ позднѣйшаго припечатанія настоящаго объявленія въ вѣдомостяхъ типографіи Императорскихъ С. Петербургской Академіи наукъ, Московскаго университета и редакціи газеты Виленскаго вѣстника, за долгъ слѣдуемый приказу въ количествѣ *тысячу двѣсти пятьдесятъ два* р. *тринадцать* к.; кромѣ процентовъ и штрафа за просрочку, каковое имѣніе по десяти лѣтней сложности дохода, оцѣнено въ *трехъ тысячь двѣсти пятьдесяти* р. сер. Г. Гродно, февраля 15 дня 1860 г.

Непремѣнный членъ *Лофицкій*.
Секретарь *Германскій*. (112)

2. Отъ Виленскаго губернскаго правленія объявляется, что въ слѣдствіе постановленія его 16 декабря 1859 г. состоявшагося, на удовлетвореніе простираемыхъ къ покойному нынѣ еврею Іоселю Ицковичу Иллютовичу безспорныхъ исковъ Евреевъ Хаима Пупки и Дрейзы Ицковой Иллютовичевой, по обязательствамъ выданнымъ первому на 140 р. и послѣдней на 100 р., назначенъ въ публичную продажу деревянный домъ наслѣдниковъ упомянутаго Іоселя Иллютовича Хаима и Израеля Иллютовичей, въ городѣ Лидѣ состоящій, оцѣненный по трехъ-лѣтней сложности чистаго годоваго дохода въ 42 р., и для произведенія таковой продажи назначенъ въ присутствіи Лидскаго уѣзднаго суда срокъ торгамъ 27 числа апрѣля мѣсяца сего 1860 г., въ 11 часовъ утра съ узаконенною послѣ онаго чрезъ три дни переторжкою. Желающіе разсматривать бумаги относящіяся къ таковой продажѣ, могутъ найти оныя въ упомянутомъ уѣздномъ судѣ. Февраля 24 дня 1860 г.

Совѣтникъ *Гецолдъ*.
Ис. д. Секретаря *Комаръ*.
Столоначальникъ *Кодзь*. (114)

2. Виленскій приказъ общественнаго призрѣнія объявляетъ, что въ ономъ будетъ продаваться за ссудную недоимку и прочіе казенныя взысканія фольварокъ Лясуновъ съ деревнею Сенявщизною или Шенявщизною помѣщиковъ Вилейскаго уѣзда Адама Островскаго и сестры его Викторіи въ замужествѣ Козелловой, въ 3 станѣ состоящее съ 25 наличными мужескаго пола душами, 198 десятинами и 266½ саженями земли, и всѣми принадлежностями, оцѣненные по 10-ти-лѣтней сложности дохода въ 3,250 р. сер. О срокахъ продажи этаго фольварка, будетъ извѣщено чрезъ сіи же вѣдомости. Февраля 22 дня 1860 года.

Ис. д. непремѣннаго члена *Нагловскій*.
Секретарь *Хорошевскій*.
Столоначальникъ *Ковалевскій*. (108)

2. Wileńska gubernialna kommissja budownicza i drogowa niniejszém ogłasza, iż w niéj d. 13 nast. maja będą się odbywały targi z przetargiem d. 17, na oddanie przez podrad kapitalnego przebudowania gmachu koszar Swięto-Rafałowskich w m. Wilnie, na rozmaite pomieszczenia wojskowe. Kosztorysem wyliczono 18,262 r. 52 k. Życzącym podjąć się rzeczonéj roboty, warunki, projekta i kosztorysy będą okazane w kommissji. Na targi mogą też być przysłane objawienia w konwertach zapieczętowanych, z należytemi ewikcjami na trzecią część summy podradowéj; po przetargu żadne ustępstwa nie będą przyjęte.

Ciągły członek *Czygarew*.
Rządzca kancell. *Paszkowski*. (94)

2. Wileński rząd gubernialny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia, w dniu 1 lutego ter. roku nastałego, na zaspokojenie przypadających do bezspornego uzyskania długów obywatela Alexandra syna Benedykta Narwojsza, za obligami obywatelom Ignacemu Smigielskiemu 300 rub. i Józefie Czechowiczowéj 200 rub., oraz za wyrokiem Swięciańskiego sądu powiatowego obywatelowi Ludwikowi Cywińskiemu, a za jego przelewem Felicjanowi Rodziewiczowi 105 rub. 34 k., równie też na uzyskanie należności skarbowych, jakie po zabranych sprawkach okażą się liczącemi się na zaścianku Rohozówce tegoż Narwojsza, wystawiony zostaje na publiczną przedaż rzeczony zaścianek, w Swięciańskim powiecie w 3-m stanie położony, zawierający w ogóle ziemi z lasem $66^{15}/_{900}$ dziesięcin, oceniony w stosunku dziesięcioletniego czystego średniego dochodu rocznego 992 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży, w Swięciańskim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ d. 2 maja ter. 1860 roku, o godz. 11 zrana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj przedaży tyczące się, mogą je widzieć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 18 lutego 1860 roku.

Radzca *Giecołd*.
Spr. ob. Sekretarza *Komar*.
Nacz. Stołu *Kodź*. (98)

2. Grodzieński urząd powszechnego opatrzenia niniejszém ogłasza, iż zastawiony w tym urzędzie 21 września 1851 r. majątek Jagółki w gubernii Grodzieńskiéj w Kobryńskim powiecie położony, należący do obywatela Ksawerego Laskowskiego, zawierający 5 chat włościańskich, w których objętych skazkami ostatniego 10 spisu ludności obecnych płci męzkiéj dusz *ośmnaście* i ziemi do majątku i włościan należącéj w ogólności 128 dziesięcin 2265 sążni, z zabudowaniem dworném i włościańskiém, tudzież ze wszelkiemi innemi przynależnościami, będzie się przedawał w tym urzędzie we *cztery* miesiące od ostatniego wydrukowania niniejszego ogłoszenia w gazetach St.-Petersburskiej akademickiéj, Moskiewskiéj i w Kurjerze Wileńskim, za dług należny urzędowi w ilości *1,252 rubli 13 kop.*, prócz procentów i sztrafu za przeroczenie; majątek ten w stosunku dziesięcioletniego dochodu, oceniony *3,250 rubli srebrem*. M. Grodno,—d. 15 lutego 1860 roku.

Ciągły członek *Łoficki*.
Sekretarz *Hermański*. (112)

2. Wileński rząd gubernialny ogłasza, iż w skutek jego postanowienia w dniu 16 grudnia 1859 r. nastałego, na zaspokojenie roszczonych do zmarłego obecnie żyda Josiela Ickowicza Illutowicza bezspornych pretensji żydów Chaima Pupki i Drejzy Ickowéj Illutowiczowéj, za obligami wydanemi, pierwszemu na 140 rub. i ostatniéj na 100 rub., wystawiony zostaje na publiczną przedaż dom drewniany sukcessorów rzeczonego Josiela Illutowicza Chaima i Izraela Illutowiczów, w m. Lidzie położony, oceniony w stosunku trzyletnim czystego rocznego dochodu 42 rub., i dla uskutecznienia téj przedaży w Lidzkim sądzie powiatowym będzie się odbywał targ d. 27 kwietnia ter. 1860 r., o godz. 11 zrana, ze zwykłym we trzy dni przetargiem; życzący rozpatrywać papiery téj przedaży tyczące się, mogą je znaleźć w tymże sądzie powiatowym. Dnia 24 lutego 1860 roku.

Radzca *Giecołd*.
W ob. Sekretarza *Komar*.
Nacz. Stołu *Kodź*. (114)

2. W Wileńskim urzędzie powszechnego opatrzenia będzie się przedawał, za zaległość pożyczkową i inne skarbowe należności, folwark Lasunow z wioską Sieniawszczyzną lub Szeniawszczyzną obywatela powiatu Wilejskiego Adama Ostrowskiego i jego siostry Wiktorji w zamęzciu Koziełłowéj, w 3-m stanie położony, z 25 włościanami obecnymi płci męzkiéj, ze 198 dziesięcinami i 266½ sążniami ziemi, i ze wszystkiemi przynależnościami, ocenione w stosunku dziesięcioletniego dochodu 3,250 rub. sr. O terminach przedaży tego folwarku, w tejże gazecie będzie ogłoszono. Dnia 22 lutego 1860 roku.

Spr. ob. ciągłego członka *Nagłowski*.
Sekretarz *Choroszewski*.
Nacz. Stołu *Kowalewski*. (108)

ЧАСТНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

ПРЕДОСТЕРЕЖЕНІЯ.

Поповоду производящейся тяжбы въ Виленскомъ магистратѣ между мѣщанкою Людвикою дочерью Казимира Константоновичувною и прочими наслѣдниками по покойномъ Іосифѣ Константыновичѣ о должныхъ нижеподписавшемуся 500 р.; каковые наслѣдники домъ оставшійся по немъ въ городѣ Вильнѣ судьи Дызмасу Гриневичу продали и въ обеспеченіе у негожъ 1,000 р. сер. оставили, посему кромѣ наложенія ареста къ Виленскомъ магистратѣ на таковую сумму, предостерегаю, чтобы никто формально таковой суммы его подверженной обеспеченію отъ сказаной Константыновичувны неприобрѣталъ и судья Гриневичъ никому неплатилъ до совершенаго окончанія тяжбы, въ противномъ случаѣ какія кто потери изъ собственнаго фундуша имѣть будетъ, самъ себѣ приписать вину принужденъ будетъ (подписалъ) Иванъ *Мадеръ*. (147)

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

ZASTRZEŻENIE.

Z powodu toczącéj się sprawy w Wileńskim magistracie z Wileńską mieszczanką Ludwiką córką Kazimierza Konstantynowiczówną i dalszemi sukcessorami, po zmarłym Józefie Konstantynowiczu, zawiniającym niżéj podpisanemu 500 rs., którzy to sukcessorowie dom po nim pozostały w m. Wilnie, sędziemu Dyzmasowi Hryniewiczowi wyprzedali—i na ewikcją u niegoż 1,000 rs. zostawili—przeto mimo aresztu w Wileńskim magistracie na takową summę założonego, zastrzegam, aby nikt zgoła téj summy jako ewikcji uległéj od wymienionéj Konstantynowiczówny nienabywał i sędzia Hryniewicz nikomu niewypłacał, do zupełnego ukończenia processu—w przeciwnym razie, jakie kto straty z własnego funduszu poniesie, sam sobie przypisać zmuszonym będzie.

Jan *Meder*. 1. (147)

UWIADOMIENIE LITERACKIE

Księgarnia p. f. JÓZEFA ZAWADZKIEGO zawiadamia niniejszém szanowne duchowieństwo, że druk przekładu dokonanego p. X. Urbana Rokickiego prof. sem. Wil., znakomitego dzieła, znanego pisarza duchownego X. Gaume'a p. t.:

PRZEWODNIK DLA SPOWIEDNIKÓW,

we 2-ch tomach in 8-vo, już się rozpoczął i w przeciągu trzech miesięcy ukończonym zostanie. (111)

W księgarni p. f. **JÓZEFA ZAWADZKIEGO** znajdują się następne dzieła, mogące służyć dla duchownych ćwiczeń w ciągu Wielkiego Postu.

Augustyna S-go. Wyznania. 2 tomy rs. 1 k. 65.
Avrillon. O godności duszy naszéj . 37½ k.
Awancyna. Rok Chrystusowy . . rs. 1 k. 85.
Belleciusz. Ćwiczenia S-go Ignacego rs. 1 k. 10.
Chassay. Książka kobiety chrześcijańskiéj rs. 1 k. 35.
Droga do Boga . . . . 52½ k.
Duguesne. Rozmyślanie Ewangelji 8 tomów rs. 3.
Emmerich. Bolesna męka Zbawiciela . . 60 k.
Franciszek S-ty Salezy. Bogobojność Chrześcijańska . . . . 30 k.
» » Filotea czyli droga do życia pobożnego . . . . 55 k.
Falkowski X. Wielki tydzień (książka dla rekollekcji) . . . . rs. 1.
Gaume. Zasady i całość wiary katolickiéj 4 tomy rs. 6.
Guillois. Wykład historyczny, dogmatyczny i moralny Wiary katolickiéj . . rs. 1 k. 50.
Herouville. O naśladowaniu N. Panny . 50 k.
Jaroszewicz. Matka Świętych Polskich. 9 tomików . . . . rs. 2 k. 50.
Liguori. Nawiedzenie Najśw. Sakramentu 45 k.
Mullois. Poradnik Chrześcijańskiego Miłosierdzia 80 k.
Pinard X. Ogień miłości Jezusa Chrystusa rs. 1.
» Pokarm duszy chrześcijańskiéj 75 k.
Pobudka do życia chrześcijańskiego . . 60 k.
Rodriguez. O doskonałości chrześcijańskiéj rs 1 15 k.
Rosignoliusz. Prawdy wieczne . . . k. 60.
Rozmyślania o męce Chrystusa Pana rs. 1 k. 85.
Skarga. Żywoty Świętych. Wydanie nowe. Wiedeń, w 12 posz. in 4 rs. 4 k. 50.
» Żywoty Świętych skrócone przez X. Józefowicza . . . rs. 2 k. 20.
Tomasza a Kempis. O naśladowaniu Chrystusa. Wydanie rozmaite od k. 55.
» » Rozmyślania i uwagi. 3 tomy rs. 3 k. 60.
» » Liljowa dolina . . . 30 k.
» » Ogródek różany . . 20 k.
» » O poznawaniu własnéj ułomności . . . . . 50 k.
» » O samotności i milczeniu 20 k.
» » Pisma różne . . . 30 k.
Tym którzy cierpią . . . . 25 k.
Veith. Narzędzia męki Chrystusowéj . rs. 1.
» Słowa nieprzyjaciół Chrystusa . rs. 1.
Walka duchowna . . . . 80 k.
Wentura X. Wzór doskonałéj chrześcijan. 75 k.
Wielki i Swięty Tydzień czyli Nabożeństwo Wielkiego Tygodnia w językach polskim i łacińskim według mszału i brewiarza Rzymsko-katolickiego . . . . . . rs. 1 k. 65.
Żywoty Jezusa Chrystusa i Najświętszéj Panny w różnych wydaniach. 3: (117)

Księgarnia **M. ORGELBRANDA** w Wilnie,
przyjmuje jeszcze prenumeratę na miesięczny NAJTAŃSZY i NAJMODNIEJSZY ŻURNAL polski

„PENELOPE“

przeznaczony głównie dla robot i mod damskich. Prenumerata roczna w Wilnie rs. 2 kop. 70, z przesyłką pocztą rs. 3 k. 50. Zapisujący się obecnie na to pismo, otrzymają już 3 N-ra.— W pomienionéj księgarni złożono na skład główny dzieło:

HISTORJA KOMUNIZMU,

albo obalenie utopji Socialistów za pomocą historji, przez A. Sudre. Cena rs. 1 k. 80.— Nadto, otrzymano rozgłośną komedją konkursową

DLA MIŁEGO GROSZA,

przez Ap. Nałęcz Korzeniowskiego. Cena rs. 1. 2. (146)

APTEKA

do sprzedania w mieście powiatowém Nowogródku gub. Mińskiéj. O warunkach sprzedaży ktoby życzył wiedzieć, może się zgłosić do właściciela onéj, *prowizora Kazimierza Nerge.* 3. (119)

---

2. Podaje się do wiadomości, iż wypuszcza się w arędę ogrod fruktowy i warzywny pod nazwaniem Raj znajdujący się między ogrodami JW. hrabini Czapskiéj, i zakonnic panien Wizytek; ktoby życzył takowy wziąć w arędę, może zgłosić się do Przełożonéj Siostr Miłosierdzia, mieszkającéj w zakładzie Dzieciątka Jezus. (142)

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia p. f. RUBENA RAFAŁOWICZA w Wilnie przy ulicy Zamkowéj, naprzeciw Wielkiéj remizy, otrzymała między innemi następujące dzieła:

Gospodarstwo narodowe czyli *zasady nauki gospodarstwa narodowego.* Warszawa 1860. rs. 1 k. 80.
Klasyczna Kuchnia wykwintnego smaku dla polskich gospodyń. Warszawa 1859. rs. 1 k. 20.
Stoeckhardta prelekcje chemiczno-gospodarskie—2 tomy. Warszawa 1860. . rs. 1. k. 50.
Metamorfozy. Obrazki przez I. J. Kraszewskiego—3 tomy. Wilno 1860. . . . . . rs. 3.
Handzia Zahornicka przez Jeża. Wilno 1860. rs. 1 k. 35.
Galerja Obrazów Szlacheckich przez Cześnikowicza—3 tomy. Warszawa 1860. rs. 3 k. 60.
Majątek albo Imię, komedja J. Korzeniowskiego. Warszawa 1860. . . . . k. 75.
300 portretów zasłużonych w narodzie Polaków i polek z dodaniem krótkich wspomnień ich żywotów, przez Wojciecha Szymanowskiego. Warszawa 1860. . . . . rs. 1 k. 80.

Powyższe dzieła jako też wszelkie inne jakimkolwiek bądź katalogiem ogłoszone, na żądania jak najśpieszniéj pocztą księgarnia wysyłać nie omieszka. 3. (121)

KSIĘGARNIA ŻYTOMIRSKA

w Wilnie na ulicy Ś. Jańskiéj pod firmą Hussarowskiego otrzymała transport ksiąg francuzkich, niemieckich i polskich, a także globy i mappy geograficzne, które sprzedaje po cenach zagranicznych. 2. (138)

---

2. Wypuszcza się od Ś. Jerzego całe górne piątro w domu Tańskiego, byłym Zambrzyckich, obok hotelu Niszkowski, na przeciw Miłosiernych. (154)

---

1. Nowo otworzona księgarnia sortymentowa, komissowa i nakładowa JÓZEFA JOACHIMA OKOŃSKIEGO w WARSZAWIE ma zaszczyt zawiadomić osoby interessowane, że jako sortymentowa, posiada dobór dzieł w językach: polskim, francuzkim, niemieckim, angielskim i innych—jako komissowa, przyjmuje na skład do rozpowszechnienia: książki, nuty, ryciny i t. p.—jako nakładowa, zajmuje się wydawnictwem i uprasza o łaskawe nadsyłania wiadomości (franco), jakie, gdzie, u kogo, i na jakich warunkach są do nabycia manuskrypta.

Podejmuje się dostarczać dzieła do zakładów naukowych w Królestwie i Cesarstwie, na warunkach nader przystępnych, jak równie do bibliotek publicznych i zbiorowych obywatelskich, a przy urządzonych stałych stosunkach i pośrednictwie swoich komissjonerów; w Paryżu L. Hachette i C-o. i w Lipsku F. A. Brockhausa, jest w możności dostarczać w najkrótszym czasie to wszystko, co żądane być może, i to co się najświeższego z literatury ukaże.

Przymuje prenumeratę na *Pisma perjodyczne*, wychodzące w kraju i za granicą—i takowe z całą *punktualnością* i *akuratnością*, jak równie i wszelkie zlecenia którémi zaszczyconą zostanie—obowiązuje się uskuteczniać.

Księgarnia ta przyjmuje przedpłatę na Kurjera Wileńskiego i jest zaopatrzoną we wszystkie dzieła nakładowe drukarni A. H. Kirkora w Wilnie. (145)

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

Księgarnia p. f. RUBENA RAFAŁOWICZA w Wilnie przy ulicy Zamkowéj, naprzeciw wielkiéj remizy, otrzymała między innemi następujące dzieła:

Krótki wykład całéj nauki Chrześcijańskiéj przez X. J. Gaum'a, tłomaczyła Justyna hrabina Czapska . . . . rs. 1.
Wrażenia Pielgrzyma po swojéj ziemi, poemat Władysława Syrokomli. Wilno 1860 rs. 1.
Poemata mniejsze i strofy ulotne Jana Chęcińskiego. Warszawa 1860. . . . . 75 k.
Dawne Obyczaje i zwyczaje Szlachty i Ludu wiejskiego w Polsce. Warszawa 1860. rs. 1 k. 60.
Dwie Podróże na około świata przez Niewiastę odbyte, dzieło pani Idy Pfeifer przełożył Juljusz Schedling. Warszawa 1860. . . rs. 1.
Resztki Życia, powieść przez I. J. Kraszewskiego 4 tomy. Warszawa 1860. . rs. 3 k. 60.
Stary Biuralista przez Antoniego Nowosielskiego. Kijów 1860. . . . . k. 50.
Pan Starosta Zakrzewski, wydał Michał Grabowski. Kijów 1860. . . . . . . k. 75.

Powyższe dzieła jako też wszelkie inne w jakim kolwiekbądź katalogu ogłoszone, na żądanie po cenach umiarkowanych jak najśpieszniéj, pocztą wysyłać nie omieszkam. 3. (100)

---

3. SPRZEDAJE SIĘ folwark Ujściejezierze w powiecie Oszmiańskim, włok ziemi 10, dusz mężkich 9, chat 2. O warunkach sprzedaży dowiedzieć się można w Wilnie u W. Zaremby w domu Michela na przeciw Ratusza. (106)

ОБЪ ИЗДАНІИ

ГАЗЕТЫ КАВКАЗЪ

въ 1860 году.

Въ 1860 году газета „Кавказъ“ будетъ издаваться по той же программѣ, съ которою постоянные читатели ея уже успѣли ознакомиться въ теченіи *четырнадцати* лѣтъ существованія этого мѣстнаго изданія въ краѣ, которому суждена теперь столь отрадная и блестящая будущность.

Редакція этой газеты въ теченіи послѣднихъ трехъ лѣтъ старалась дать своему изданію направленіе болѣе сообразное съ современными потребностями общественной жизни, давая кавказскимъ своимъ читателямъ всѣ политическія и прочія новости, а иногороднымъ сообщая все интересное о Кавказѣ. Двойственная цѣль эта достигается по возможности, сообразно объему изданія, не превышающаго по положенію, *ста* листовъ, а доведеннаго теперешнею редакціею до *ста сорока* листовъ четкаго и убористаго шрифта, что составляетъ почти что вдвое, сравнительно прежнихъ годовъ изданія. Цѣль эта достигнута нами не повышая цѣны, и мы будемъ стараться вводить еще улучшенія, сообразно съ средствами, которыми можетъ располагать редакція.

По составу своему газета „Кавказъ“ раздѣляется на восемъ постоянныхъ отдѣловъ:

I. Правительственныя распоряженія.—Сюда же относятся *всѣ* Высочайшіе приказы по Кавказской арміи, а также по гражданскому вѣдомству. II. Современная лѣтопись Кавказскаго и Закавказскаго края, заключающая въ себѣ вѣсти изъ разныхъ городовъ и мѣстностей края. III. Извѣстія о Россіи. IV. Политическое обозрѣніе. V. Учено-Литературный Отдѣлъ, или: а) статьи учено-литературнаго содержанія, преимущественно (но не исключительно) относящіяся до исторіи, этнографіи и статистики Кавказскаго и Закавказскаго края; б) статьи по части изящной словесности какъ-то: повѣсти. разсказы, стихотворенія, сцены, очерки нравовъ, біографіи, военные анекдоты, путешествія, городскія замѣтки, новости изъ міра наукъ, искусствъ, земледѣлія и промышленности; театральная хроника, библіографія и т. д.—VI. Фельетонъ. Извѣстія о зрѣлищахъ въ Тифлисѣ. VII. Метеорологическія наблюденія Тифлисской Магнитной Обсерваторіи, и наконецъ, VIII, Разныя объявленія и извѣстія о пріѣзжающихъ и отъѣзжающихъ.

ПОДПИСКА ПРИНИМАЕТСЯ:

1. *Отъ Тифлисскихъ подписчиковъ,* ВЪ ТИФЛИСѢ, *исключительно* въ Редакціи, что на Александровской площади.
2. *Отъ иногородныхъ подписчиковъ,* ВЪ ТИФЛИСѢ, въ Редакціи газеты „Кавказъ“.
3. ВЪ С.-ПЕТЕРБУРГѢ, въ Газетной Экспедиціи.
4. ВЪ МОСКВѢ, въ Газетной Экспедиціи и у коммисіонера Императорскаго Московскаго Университета Ѳ. О. Свѣшникова.
5. Во всѣхъ газетныхъ экспедиціяхъ, находящихся при почтамтахъ.

ПОДПИСЫВАТЬСЯ ТАКЖЕ МОЖНО И ВО ВСѢХЪ ГУБЕРНСКИХЪ ПОЧТОВЫХЪ КОНТОРАХЪ; но за исправное и своевременное доставленіе газеты Редакція принимаетъ на себя отвѣтственность только передъ тѣми подписчиками, которые съ требованіями своими адресовались: ВЪ ТИФЛИСЪ, ВЪ РЕДАКЦІЮ ГАЗЕТЫ »КАВКАЗЪ.«

УСЛОВІЯ ПОДПИСКИ:

		Съ доставкою и пересылкою. Руб.	Коп.	Безъ доставки на домъ и перес. Руб.	Коп.
ГОДОВАЯ ЦѢНА:	За газету „Кавказъ“ (безъ „Вѣстника“ или казенныхъ прибавленій)	9	„	8	50
	За одни казенныя прибавленія (безъ газеты „Кавказъ“)	5	50	5	„
	За газету „Кавказъ“ съ казенными прибавленіями	12	50	12	„
ПОЛУГОДОВАЯ ЦѢНА:	За газету „Кавказъ“ (безъ казенныхъ прибавленій).	5	„	4	50
	За одни казенныя прибавленія (безъ газеты „Кавказъ“)	3	„	2	50
	За газету „Кавказъ“ съ казенными прибавленіями	6	50	6	„

*** *Само собою разумѣется, что подписываться должно заблаговременно, дабы получать всѣ выходящіе нумера съ новаго года, Но независимо отъ того, на газету „Кавказъ“ можно подписываться всегда, съ тѣмъ что годъ будетъ считаться съ того только Н., предъ которымъ поступитъ подписка.*

Редакторъ Ѳедотъ Кобылевъ. 1. (120)

С.-ПЕТЕРБУРГСКОЕ

СТРАХОВОЕ ОБЩЕСТВО.

Правленіе Высочайше утвержденнаго, въ 12 день мая 1858 г., С.-Петербургскаго Страховаго отъ огня Общества имѣетъ честь объявить, что Общество сіе съ 18 іюня тогоже года открыло свои дѣйствія, и принимаетъ на свой страхъ отъ огня всякаго рода имущества, движимыя и недвижимыя, во всей Имперіи.

Директорами Общества состоятъ:
Генералъ-адъютантъ Павелъ Николаевъ *Игнатьевъ*,
Генералъ-адъютантъ князь Владиміръ Андреевичъ *Долгоруковъ*,
Свиты Его Величества Генералъ-маіоръ графъ Петръ Андреевичъ *Шуваловъ*,
Нидерландскій консулъ и иностранный гость Федоръ Карловичъ *Фелькель*,
Виртембергскій вице-консулъ и купецъ 1-й гильдіи Густавъ Андреевичъ *Гауфъ*,
а управляющимъ правленія Леонтій Васильевичъ *Глама*.

Капиталъ Общества заключается въ 2,400,000 руб. сер., раздѣленныхъ на 12,000 акцій, по 200 руб. сер. каждая.

Правленіе Общества находится въ С.-Петербургѣ и помѣщается на большой Морской, въ домѣ Баронессы Вревской, N. 32.

При чемъ честь имѣю увѣдомить почтеннѣйшую публику, что я назначенъ агентомъ отъ онаго Общества въ г. Вильнѣ и во всей губерніи Виленской и имѣю мѣсто жительства въ г. Вильнѣ 2 части 1 квартала въ домѣ г. Росохацкаго.

Виленскій 2-й гильдіи купецъ Г. И. БРОЙДА. 3. (104)

S.-PETERSBURSKIE

TOWARZ. ZABEZPIECZEŃ.

Zarząd Najwyżéj zatwierdzonego, w dniu 12 maja 1858 roku, S.-Petersburskiego towarzystwa zabezpieczającego od ognia ma honor obwieścić, że towarzystwo to od 18 czerwca tegoż roku rozpoczęło czynności swoje, i przyjmuje do zabezpieczenia od ognia wszelkiego rodzaju majątki ruchome i nieruchome w całém Cesarstwie.

Dyrektorami tego Towarzystwa są:
Jenerał-adjutant Paweł *Ihnatjew*.
Jenerał-adjutant xiąże Włodzimierz *Dołhorukow*.
Jenerał-major orszaku Jego Cesarskiej Mości hr. Piotr *Szuwałow*.
Konsul Niderlandzki i kupiec zagraniczny Teodor *Felkel*.
Wice-Konsul Wirtemberski i kupiec 1-éj gildy Gustaw *Hauf*.
Zarządzającym zaś zarządu jest Leoncjusz *Glama*.

Kapitał towarzystwa wynosi 2,400,000 rub. sr., podzielonych na 12,000 akcyj, po 200 rubli sr. każda.

Zarząd Towarzystwa znajduje się w S. Petersburgu na wielkiéj Morskiéj w domu Baronowéj Wrewskiéj, N. 32.

Przyczém mam honor zawiadomić szanowną publiczność, iż niżéj podpisany jestem agentem tego Towarzystwa w m. Wilnie i w całéj gubernji Wileńskiéj, i zamieszkuję w m. Wilnie w 2 części w 1 kwartale w domu p. Rosochackiego.

Wileński kupiec 2-éj gildy H. BROJDA. 3. (104)

DO SPRZEDANIA

MAJĄTEK MARKOW

w pow. Oszmiańskim położony nad Wilją i Uszą—rozległosci 150 włok, chat osiadłych 30; dowiedzieć się o szczegółach u p. Niekraszewicza w domu Poznańskiego. 2. (140)

ПАРОВАЯ МЕЛЬНИЦА

Отдается въ арендное содержаніе состоящая въ губернскомъ городѣ Могилевѣ надъ Днѣпромъ; вымолывается въ оной въ продолженіи года 120,000 пудовъ крупичетой муки неуступающей въ добротѣ наилучшей марымонтской или елецкой, съ 2,000 пудовъ пшеницы выдѣлывается 1,500 пудовъ нѣсколько-сортной муки, и до 500 пудовъ отробей. Желающій изъ своего капитала воспользоваться хорошимъ процентомъ можетъ быть увѣреннымъ, что пустивъ въ оборотъ капитала 35,000 р. сер. можно получить до 20,000 р. сер. въ годъ пользы кромѣ всѣхъ издержекъ нужныхъ для содержанья мельницы; о кондиціяхъ полное свѣдѣніе можно имѣть на мѣстѣ въ Могилевѣ въ канцеляріи уѣзднаго предводителя дворянства у его секретаря г. Косаржецкаго. 2. (133)

MŁYN PAROWY

Wypuszcza się w dzierżawę w gubernialnym mieście Mohylewie nad Dnieprem; wymiela się w nim na rok 120,000 pudów mąki krupczatki nie ustępującéj w dobroci najlepszéj marymontskiéj lub jeleckiéj, z 2,000 pudów pszenicy wyrabia się 1,500 pudów mąki rozgatunkowanéj i do 500 pudów otrębi. Ktoby więc chciał kapitał swój korzystnie umieścić, może być pewnym dobrego zarobku, bo puściwszy w obrót 35,000 kapitału można mieć do 20,000 rub. sr. w rok korzyści prócz expensu potrzebnego na utrzymanie młynu.— O warunkach może się zgłosić na miejscu w Mohylewie w kancellarji marszałka powiatowego do jego sekr. Kossarzeckiego. 2. (133)

---

3. Pamiętniki towarzystwa lekarskiego Warszawskiego.—Pismo to przeszło od lat 20 znajome, od roku 1860 rozpoczęło nowy zakres w znacznie rozszerzonéj programie, staraniem Warszawskiego księgarza Kaufmana; w Wilnie zaś prenumerować można po cenie umiarkowanéj rocznie rubli sr. 4 za 12 zeszytów u księgarza A. *Assa.* (105)

ZNANY BIBLJOPOLA

K. JABŁONSKI

podejmuje wszelkie kwerendy rodowe z legalizacjami po składach grodowych

W GALICJI;

weryfikacje dokumentów z legalizacją; sporządzenia drzewa rodowego; oblaty dokumentów; kolorowanie najdokładniejsze herbów rodowych dużych i małych; wystaranie się metryk i ich legalizowanie.

Strony, życzące cokolwiek w tych przedmiotach uzyskać, raczą się zgłaszać do niego, adresując do Lwowa, a mogą być pewne, że znajdą pewne i rychłe uskutecznienie swych żądań. 3. (107)

---

1. *600 sztuk owiec merynosowych*, jest do sprzedania w pow. Trockim, w majątku Kroniach, z owiec tych za każdy pud wełny bierze się rocznie rs. 20. Wiadomość o sprzedaży powziąść można na miejscu, lub w Wilnie u p. Jastrzębskiego w domu Bobakowskich. 2. (139)

---

3. Z rozporządzenia Trockiéj dworzańskiéj opieki zostałem naznaczony opiekunem i kuratorem dworzanina niepełnoletniego Stanisława syna Józefa Dzięgielewskiego; dochodzi mnie wiadomość, że u rozmaitych osób zaciąga kredyta.— Chcąc więc temu zapobiedz, ostrzegam niniejszém: iż wydawane wszelkiego rodzaju dokumenta bez mojego podpisu, stosownie do artykułu 220. Księgi X. Kodexu Pr. Cyw. (wyd. 1857 r.), nie będą uważane za obowiązujące, i nikt za onemi nie otrzyma w wypłacie satysfakcji.

Obyw. Trockiego pow. *Felix Tański.* (96)

---

3. W guber. Mińskiéj powiecie Nowogródzkim w pierwszym stanie, wyprzedaje się majątek Niesutycze, zawierający obszaru ziemi oroméj 893 dzieś., pod zabudowaniem 41 dz., sianożęci 201 dz., paszy 28 dz., pod gajami 144 dz.; w ogóle obszaru dzieś. 1310. Chat włościańskich 54 dusz mężkich po ostatniéj rewizji 179, żeńskich 195. Młyn wodny o jednym kamieniu, ogród fruktowy, kanałów 2 z odciekiem wody. Od miasta powiatowego Nowogródka 10 wiorst, od rzeki spławnéj Niemna 12 wiorst. Dziedzic majątku to ogłoszenie podpisujący mieszka w majątku Peresieka wiorstę od Nowogródka. Dnia 22 lutego 1860 r.

Piotr *Abłamowicz.* (118)

Печатать позволяется. ВИЛЬНО.—14 марта 1860 г. Ценсоръ, дѣйствительный статскій совѣтникъ и кавалеръ П. Кукольникъ.

W Drukarni A. H. Kirkora i sp